Nr. 285. Piątek, 15. Grudnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumer... z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 11 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej, Namiestnikowi Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, tajnemu radcy, dr. Andrzejowi hr. Potockiemu, wielką wstęgę orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyżej podpisanym dyplomem nadać najmiłościwiej zwyczajnemu profesorowi na Uniwersytecie w Wiedniu, radcy Dworu dr. Edmundowi Neusserowi, szlachectwo.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej prezydentowi sądu krajowego w Krakowie, Adolfowi Summer-Brasonowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł prezydenta senatu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 grudnia b. r. zamianować najmiłościwiej radcę sądu krajowego wyższego we Lwowie, Ludwika Brożyńskiego, radcą Dworu w Najwyższym Trybunale kasacyjnym

---

P. Minister spraw wewnętrznych poruczył staroście, Leopoldowi Popielowi, kierownictwo starostwa w Tłumaczu, staroście Julianowi Napadiewiczowi kierownictwo starostwa w Ropczycach, staroście dr. Bogusławowi Ambroziewiczowi kierownictwo starostwa w Nisku, powołał starostę Józefa Jagoszewskiego w Ropczycach do służby w Namiestnictwie, przeniósł starostę Eugeniusza Swobodę z Tłumacza do Mościsk i poruczył kierownictwo starostwa w Mielcu sekretarzowi Namiestnictwa Kazimierzowi Grabowskiemu.

P. Namiestnik zamianował komisarza powiatowego, Ludwika Caspary'ego, komisarzem miejscowym dla spraw agrarnych z siedzibą we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 grudnia.

Z Izby posłów.

(Dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z dnia 13 b. m.).

Wczorajsze posiedzenie poświęciła Izba w zupełności dyskusyi o położeniu urzędników państwowych.

P. Straucher w dalszym ciągu swych wywodów wykazywał, że w Czerniowcach panuje większa drożyzna, niż w Wiedniu. Urzędnicy z obecnej płacy nie mogą wyżyć. Mowca zarzucał P. Ministrowi skarbu, że jest przeciwnikiem polepszenia płac urzędników i odczytał ustęp z mowy obecnego P. Ministra dr. Piętaka, wygłoszonej przezeń, gdy był posłem, w dyskusyi nad regulacyą płac urzędniczych. W ustępie tym powiedziano, że Państwo, które absorbuje wszystkie fizyczne i umysłowe siły swych urzędników, obejmuje tem samem zobowiązanie umożliwienia im stosownego bytu. — Poprzedni P. Minister skarbu dr. Biliński sam oświadczył był wówczas przy regulacyi płac, że Rząd nie wnosi *maximum*, lecz tylko to, co jest niezbędnie potrzebnem, ażeby kwestya płac urzędników była na szereg lat ureguiowana.

Wśród ciągłych przerywań, otaczających go kolegów, motywował p. Straucher żądanie 30 proc. dodatku drożyźnianego. W $2^{1}/_{2}$-godzinnej mowie apelował do P. Ministra skarbu, aby polepszył położenie urzędników.

P. Skedl przemawiał za żądaniami, postawionemi na ostatniem zjeździe urzędników.

P. Wawrzyniec Hofer omawiał uchwały zjazdu urzędników państwowych, atakował ostro P. Ministra skarbu i Rząd, z powodu za małej rzekomo troski o dolę urzędników, zwłaszcza niższych kategoryj, i stanowczo występował przeciw interkalaryom.

W dalszym ciągu posiedzenia wskazywał p. Hoffmann-Wellenhof na wzrastającą nędzę i proletaryzacyę stanu urzędniczego. Mowca zaznaczył, że dodatek drożyźniany jest tylko środkiem przejściowym, który złego nie usuwa. Trzeba więc sięgnąć aż do korzenia dzisiejszego stanu rzeczy. — W dalszym ciągu swojej mowy p. Hoffmann-Wellenhof przemawiał za wliczeniem dodatku aktywalnego do emerytury, jak również za obniżeniem lat służby do 35. Jeżeli P. Minister skarbu upatruje przyczynę nędzy urzędników w tem, że żyją oni nad stan, to mowca musi oświadczyć, iż twierdzenie powyższe jest nieprawdziwe i że raczej to państwo żyje nad stan, jeżeli chce odgrywać rolę mocarstwa, a nie ma do tego środków.

P. Slama uskarżał się, iż reforma stosunków urzędniczych postępuje tak pomału. Mowca oświadczył się za zniesieniem tajnej kwalifikacyi i popierał w mowie swej specyalne żądania rozmaitych kategoryj urzędników. Wreszcie dowodził, że nadeszła już ostatnia pora, żeby przeprowadzić gruntowną reformę stosunków stanu urzędniczego.

P. Schreiter żądał, aby nietylko ta sprawa była traktowana jako nagła, lecz także, by zmusić Rząd do spełnienia wszystkich słusznych postulatów urzędniczych. Mowca omawiał następnie życzenia najrozmaitszych kategoryj urzędników państwowych, mianowicie życzenia natury materyalnej, odnoszące się do utrzymania i do obywatelskiego stanowiska urzędników; w tym względzie użalał się mowca na ograniczenie swobody w wypowiadaniu zdania i w działalności narodowej.

Następnie rozpoczęto rozprawę nad nagłością sprawy.

P. Minister skarbu dr. Kosel oświadcza, że Rząd zawsze stara się według możności, oraz w jak najbardziej przychylny sposób uwzględniać słuszne potrzeby urzędników państwowych i przy każdej sposobności, gdzie tylko może, spieszy im z pomocą. Dzieje się to częścią za pomocą powszechnie obowiązujących przepisów, częścią za pomocą konkretnych umów z urzędnikami, z których P. Minister wylicza różne fakty na dowód, że nie jest usprawiedliwiony zarzut, jakoby Rząd od czasu wielkiej regulacyi płac niczego dla urzędników państwowych nie uczynił.

Co do żądania jednak, by przyznano urzędnikom dodatek drożyźniany, rosnący procentowo w stosunku do pobieranych płac, to nie można o sprawie tej rozstrzygać bez bliższego jej zbadania, gdyż zarządzenie podobne wymagałoby kredytu w kwocie około 52 milionów koron. Rząd musi poprzestać raczej na tem, aby w konkretnych wypadkach tam spieszyć z pomocą, gdzie istotne stosunki wymagają naglącego zaradzenia złemu.

P. Minister wskazuje na będące w toku podwyższenie poborów służby kolejowej, za którem pójść ma uregulowanie zaległości w różnych innych zawodach, jak na poczcie i w skarbowości. Co do żądania wliczenia dodatków aktywalnych do emerytury, oświad-

---

2)

Słowacki i Wiszniewski.

I.

(Ciąg dalszy).

Przy końcu tego obszernego listu znajdujemy dopiski, polskie, bez podpisu wprawdzie, lecz znanym mi dobrze charakterem pisma Teofila Januszewskiego i żony jego, Hersylii, z domu Bécu, przybranej siostry, a zarazem wujenki Słowackiego. Dopiski te świadczą o serdecznym, poufałym stosunku, jaki istniał między Januszewskimi a Wiszniewskim, a który sięgał również dawnych, bo krzemienieckich, czasów.

Januszewski pisze:

„[Po] iednym waszym, kochani Państwo, przed 3-ma miesiącami we Florencyi otrzymanym liście i po iednym naszym z Florencyj do was wysłanym, dawno już, dawno, niceśmy o sobie nie wiedzieli; gdyby nam było dobrze pisalibyśmy byli, aby z wami szczęście nasze podzielić, gdyby było [źle] pisalibyśmy szukając u was pociechy, ale nie było nam dobrze ani źle, więc milczeliśmy tem naturalniej, żeśmy wędrowali, podziwiając, gawroniąc, a wiadomo, że dziwiący się zwykle milczy. Największe zadziwienie moje było widzieć, bardziej spostrzedz poczciwego Macdonalda nad talerzem kalafiorów u traktyernego stołu w Rzymie, źle tylko, że schorzały i z wędrówki swojej nie zupełnie kontent [lecz] pobywszy z nami odzyska może humor, w Neapolu — polepszy zdrowie. Zapytam się naprzód, co się z Wami dzieje, Szanowny, kochany Michale, a nim nas odpowiedź dojdzie powiem Wam przez co my przechodzili; otóż przeszliśmy przez Styryją, Karyntyją, Tryest, przez morze, Wenecyą, Florencyą, Pizę, Livorno, Lukę, a teraz przechodziemy wzdłuż dzisiejszego Rzymu. Jeżeli nam zdrowie posłuży, tyle przynajmniej, ile dotychczas służyło, powleczemy się do Neapolu, a potem z lekszą kieszenią i z niecięższą głową do domu. Z xięgarskich projektów naszych nic podobno nie będzie, chociaż wniesienie Twoje trafiło do przekonania mego, chociaż i bawiący od niedawna z nami Julek do współki czynnie chciał także należeć. Handel krajowców do bankructwa tu doprowadza, cudzoziemca odrazuby powalił, o tem przekonałem się, bawiąc kilka tygodni w Livorno, widząc położenie jednego z naszych Ziomków we Florencyi, który nie mogąc rosprzedać nakupionego wina, rozgniewany, zrozpaczony wino wypił, butelki potłukł i handel zamknął; jedyna karyera dla goniącego za spokojnością zostać Xiędzem w Rzymie, cóż kiedy żony moiej do klasztoru zwabić niepodobna pomimo całej kokieterji, z jaką Ciotunia i siostrzyczki w klasztorze ją przyjmowały[1]). Otwiera się dla nas ieszcze iedno; drugiej Ciotuni naszej Mąż utrapienia życia doczesnego i majątek spory zostawił, nie ma dzieci i nas najbliższych za dzieci przyjąć nie chce, potrzeba więc pochodzić około Ciotuni, to iest wracając, zatrzymać się pode Lwowem u niej i kierować się na spadkobierców[2]). Niespokojność dręcząca nas o Was zmniejszyła się nieco za przybyciem Macdonalda, radzibyśmy jaknajprędzej dowiedzieć się, że Was złe minęło, że zostajecie równie cenieni i lubieni, że się z Wami zobaczymy tam, gdzieśmy się rozstali, aby tak było.

Uszanowanie Szanownym Rodzicom. Uściśnienie i pozdrowienie Wam i dziatkom[3]), chcielibyśmy po roku od dziś powracać. Sedlmayerowi[4]) ukłony. Zienkowicza[5]) zapewne już z Wami niema.

W dalszym ciągu dopisek Hersylii:

„Przyjazne, prawdziwie przyjacielskie wspomnienie Wasze o nas, troskanie się nawet w czasie panującej cholery.... iak miłe było dla nas opowiadanie Macdonalda, iak Wam za to dziękujemy, przebyliśmy niebezpieczeństwo, nie lękając się i nie myśląc o nim. Włoskie powietrze nie bardzo działa na zdrowie moie, ile słońce iest iasne i pogodne, tyle przykrą zima i prawie do niezniesienia. Jeżeli nam pozwolą, rok zabawimy jeszcze, za powrotem, abyśmy Was zdrowych i wesołych zastali bez żadnych mniey pomyślnych odmian.... Ciebie Pani zachęcaiącą do handlu owiec i mydła. Pozdrowienie całemu Waszemu domowi uszanowanie Szanownym rodzicom".

Po tym wreszcie dopisku, na samym końcu listu, Słowacki napisał słów kilka, które jednak z powodu uszkodzenia rękopisu w całości przytoczyć się nie dadzą:

„Choć nieznajomy Panu, przypisuję się do listu Teofila, aby złożyć Panu podziękowanie za.... Tak mało papieru, że na tym podziękowaniu skończyć muszę — spodziewam........... wypadki dadzą obszerniejszy plac do poznania się — rozmówienia z sobą — a mnie do"....

W ostatnim uszkodzonym wierszu szereg kropek — i nic więcej.

Adres listu ręką Mac-Donalda:

„Polonia. Monsieur
Mons-r de Wiszniewski
Directeur du Lycée et Professeur
à l'academie
à Cracovie.
p. Vienne et Brünn à Cracovie.
Stempel pocztowy:
V. Stato Pontificio.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Leopold Méyet.

---

1) Mowa zapewne o Agnieszce Dumanowskiej, siostrze Aleksandry Januszewskiej, matki Teofila, która w młodym wieku została zakonnicą, a następnie była przełożoną jednego z klasztorów we Lwowie. O tej zakonnicy wspomina Słowacki w „Złotej czaszce". (Akt I, scena 3).

2) Krystyna Krzysztofowiczowa, druga siostra Aleksandry Januszewskiej, właścicielka wsi Ubień v. Ubin, w powiecie kamioneckim, w Galicyi. Zmarła bezpotomnie dnia 11 czerwca 1846 r., Ubień zaś drogą spadku przeszedł na Teofila, panią Bécu i Stanisława, syna nieżyjącego jej brata, Jana Januszewskiego. O pobycie w Ubieniu donosi Teofil Józefowi Mianowskiemu ze Lwowa, dnia 27 grudnia 1836 roku (Zob. ogłoszone przeze mnie „Listy Teofila i Hersylji" do tegoż w Bibliotece „Wieku". Warszawa, 1897 r. T. XLIII. str. 207). Słowacki w listach swoich wspomina często o Ubieniu i przez pewien czas nosił się z myślą zamieszkania w tej majętności.

3) Wiszniewski poślubił w r. 1818 piękną i bardzo wykształconą córkę Ignacego Mutyna Lisieckiego. Z małżeństwa tego miał trzy córki: Ludwikę, Maryę, Michalinę i jedynego syna, Adama.

4) Wzięty lekarz krakowski.

5) Zapewne Leon Zienkowicz, znany pisarz, który wówczas redagował i wydawał w Krakowie „Pamiętnik powszechny nauk i umiejętności".

cza Pan Minister, że Rząd w najbliższych dniach przedłoży Izbie przygotowany już w tej sprawie projekt ustawy, w którym uwzględnione będzie życzenie, aby dodatek aktywalny brany był także za podstawę wymiaru emerytury, przy podwyższeniu płaconego dotychczas przez urzędników dodatku na emeryturę. (Oklaski).

P. Minister zwraca dalej uwagę na trudności, jakie stoją w drodze kodyfikacyi przepisów służbowych i norm pragmatyki służbowej, trudności, wynikające zwłaszcza z różnorodnego ustroju poszczególnych gałęzi administracyi. Mowca zapewnia ponownie że Rząd z jak największą przychylnością odnosi się do słusznych dążeń stanu urzędniczego, ale w interesie i z punktu widzenia należytej karności potępić musi w sposób jak najbardziej stanowczy formę, w jakiej w najnowszym czasie znalazły wyraz życzenia i żądania urzędników państwowych.

W końcu oświadcza P. Minister, że pogłoska, jakoby on zarzucił urzędnikom wystawne życie, jest absolutnie nieuzasadniona i niemożliwa, gdyż on sam z czasów młodości wie, jak to trudno jest pogodzić potrzeby z dochodami. Przyznaje tylko P. Minister, że kilkakrotnie w poważny sposób wskazywał na to, że jest przykazaniem racyonalnego gospodarstwa, nietylko urzędnika, lecz każdego w ogóle człowieka, stosować swe wydatki do dochodów, póki nie nastąpi poprawa doli. (Oklaski — różne okrzyki).

Na tem obrady przerwano,

Z komisyj.

Komisya budżetowa przyjęła wczoraj projekt ustawy o przedłużeniu terminu, do którego obowiązywać miała obecna ustawa w sprawie popierania marynarki handlowej.

Na wniosek p. Henzla umieszczono przedłożenie o kongrui jako pierwszy punkt na porządku dziennym pierwszego po świętach Bożego Narodzenia posiedzenia komisyi budżetowej.

Deputacye urzędników galicyjskich.

Z Wiednia donoszą:

Deputacya lwowskich urzędników państwowych w sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego przybyła do Wiednia w niedzielę, dnia 10 b. m. W skład deputacyi wchodzili pp.: radca Dworu Jerzy Piwocki, jako przewodniczący, dyrektor oddziału rachunkowego Dyr. poczt galic. Józef Chołodecki, radca wyższego sądu kraj. Leopold Hauser i rewident gal. Dyr. lasów i dóbr państw. Władysław Neusser. Po drodze przyłączyła się wybrana przez wiec w dniu 8 b. m. deputacya krakowska, złożona z pp.: Stanisława Niklasa, starsz. kom. pow. Dyr. skarbu i dr. Władysława Patkiewicza, starsz. inspektora podatkowego, w obec czego zabiegi obu deputacyj poszły jedną drogą.

W poniedziałek zjawiła się deputacya u P. Prezydenta Ministrów br. Gautscha, który przyjął ją nader uprzejmie, a odebrawszy memoryał, zaopatrzony w kilka tysięcy podpisów, oświadczył, iż dołoży wszelkich starań, by sprawę podwyższenia dodatku aktywalnego jak najkorzystniej załatwić, uznaje bowiem słuszność postulatów urzędniczych. To samo zdanie objawił P. Prezes gabinetu na prywatnej audyencyi p. radcy Dworu Piwockiemu. Niemniej przychylnie dla sprawy oświadczył się P. Minister dla Galicyi, dr. Piętak. Z kolei udała się deputacya do P. Ministra skarbu dr. Kosla. P. Minister powoływał się na trudności budżetowe, które nie pozwalają mu na uczynienie stanowczych obietnic, podniósł jednak przy tej sposobności z zadowoleniem, że urzędnicy w sprawie tej bezpośrednio się do niego odnieśli.

Na audyencyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych zakończyła deputacya pierwszy dzień swojej czynności. Nazajutrz przedstawiała deputacya sprawę w Kole polskiem, gdzie zaopiekowali się nią posłowie lwowscy pp. Głąbiński i Dulęba i krakowscy pp. Rotter i Petelenz. Uprzedzone przez posłów prezydyum Koła zjawiło się w całym komplecie. Ponadto jawili się na konferencyi posłowie Grek i Merunowicz.

Prezes Koła JE. hr. Dzieduszycki bardzo gorąco zajął się sprawą, referowaną przez przewodniczącego delegatów; a JE. D. Abrahamowicz powołując się na uchwałę Sejmu o podwyższeniu dodatku aktywalnego dla urzędników krajowych, oświadczył, iż zapisał się właśnie do głosu w pełnej Izbie przy sposobności nagłego wniosku p. Skedla i będzie życzenia lwowskich i krakowskich urzędników gorąco popierał.

Ogólne wrażenie, jakie delegacya z zabiegów swych odniosła, jest w wysokim stopniu dodatnie i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość, o ile idzie o podwyższenie dodatkn aktywalnego dla urzędników państwowych do tej wysokości, do jakiej podniósł ten dodatek kraj dla swoich urzędników. — Bezpośrednio po przyjęciu deputacyi urzędników państwowych, przedstawiła deputacya urzędników kolejowych swoje postulaty prezydyum Koła polskiego.

Po załatwieniu tych spraw udawali się poszczególni członkowie delegacyj państwowych urzędników do swych zawodowych Ministerstw, celem poinformowania referentów o stanie rzeczy.

Dwa głosy niemieckie
o polityce antipolskiej.

Zdawaćby się mogło, że prąd antipolski jest wyrazem powszechnych uczuć w Niemczech. Mniemaniu temu zadają jednakże kłam pojawiające się od czasu do czasu w prasie niemieckiej głosy, potępiające wrogi Polakom kierunek. I obecnie mamy dwa takie i — co charakterystyczna — prawie równoczesne głosy do zapisania.

W grudniowym zeszycie *Preussische Jahrbücher* zastanawia się znany publicysta. prof. Delbrück nad rezultatami dotychczasowej polityki antipolskiej i dochodzi do bardzo ujemnych wniosków.

Nasamprzód stwierdza, **że własność** polska wiejska na Wschodzie zamiast się zmniejszać, wzrasta nieustannie; to samo dzieje się i w miastach. Odwoływanie się ciągłe do patryotyzmu niemieckiego nietylko, że pozostaje bez najmniejszego skutku, lecz musi z konieczności pociągnąć za sobą ruinę Niemców na Wschodzie.

„Do utrzymania niemczyzny na kresach wschodnich — powiada prof. Delbrück — potrzeba nietylko, aby niesprzedawano tam ziemi Polakom (chociaż w całej pełni nie da się to przeprowadzić), ale przedewszystkiem, aby coraz więcej Niemców kupowało ziemię w polskich dzielnicach. Każdy Niemiec, który zamyśla okupić się na kresach wschodnich, musi liczyć się z tem, że czy to on sam, czy też jego sukcesorowie mogą w przyszłości znaleść się pod przymusem odsprzedania nabytego majątku; ponieważ nabywcy Niemca nie znajdą, a Polakowi sprzedać im nie wolno, ruina majątkowa jest nieuniknioną.

„Jeżeli rodzina, znajdująca się w takiem położeniu, nie ma już ojca i tylko opiekun zarządza majątkiem, położenie jej jest o wiele lepszem; opiekun nie może kierować się patryotyzmem, nie może z takiego powodu wystawiać pupilów swoich na straty. Ale jeżeli ojciec, głowa rodziny, żyje? Komisya kolonizacyjna wszystkich majątków nabyć nie może, kupców Niemców niema, a Polacy gotowi zawsze płacić najwyższe ceny. Potoki złota, którymi komisya kolonizacyjna kraj zalała, podniosły cenę ziemi, a tem samem i kredyt. Wartość majątków podwoiła się w przeciągu tych lat 20. Polacy więc posiadają znaczne kapitały obrotowe, a posiadając je mogą ciągnąć wielkie dochody. Polak kupując nawet drogo, nic nie ryzykuje, bo pozostaje we własnej ojczyźnie, a dzieciom swym zachowuje narodowość; musi nawet kupować. bo nie pozostaje mu nic innego; usunięty zupełnie od służby rządowej, na roli utrzymania szukać musi. Niemiec, który dla interesu wynosi się na kresy wschodnie, musi nietylko pracować tam pod niekorzystniejszymi warunkami, jak gdziekolwiekbądź indziej (bardzo wysoka cena ziemi, narodowa scysya na każdym kroku z sąsiadami, robotnikami, dostawcami), lecz nadto nie może tam zapewnić egzystencyi dzieciom swym, a narodowość ich na szwank naraża".

Delbrück porównuje w dalszym ciągu nadzieje hakatystów, że wszystko wedle ich myśli pójdzie jak najlepiej, byleby tylko rząd wytrwał w dotychczasowej polityce, z woźnicą, który podjechać pod górę w żaden sposób niemoże, ale pociesza się nadzieją, że byle dostać się na górę, wszystko jak najlepiej pójdzie, chociaż widzi, że wóz coraz więcej w tył się cofa.

„Skoro tylko przejrzano — mówi Delbrück — że polityka taka do celu nie prowadzi, nie trzeba było zadowalać się oklepanem zdaniem, że wytrwałość największą jest cnotą. Zdaniem mojem czas ostateczny, aby nasi mężowie stanu zastanowili się gruntownie nad kwestyą, czy kroczymy w sprawie polskiej po dobrej drodze".

Delbrück mniema, że na razie nie można mieć nadziei, aby jakikolwiek zwrot nastąpił pod tym względem, ale polityka ta dalej prowadzona w podobny sposób, dojdzie ostatecznie do punktu, po za który żaden krok dalej nie będzie możliwym.

Działalność komisyi kolonizacyjnej omawia także poseł do Sejmu pruskiego, pozasłużbowy radca ziemiański Dewitz w czasopiśmie *Deutsche Monatsschrift*. Podnosi on pomiędzy innemi, że od początku istnienia komisyi, a więc w blisko 20 latach, wydano na cele kolonizacyjne przeszło 200 milionów marek, i zakupiono razem około 40 mil kwadratowych ziemi. Tem samem jednakowoż nie zapobieżono posuwaniu się Polaków naprzód, owszem dodano im tylko bodźca. Niemcy, gdzie tylko mogą sprzedają, swe majątki i zmykają z dzielnic polskich. Koszta komisyi kolonizacyjnej są już dziś tak olbrzymie, że dalszy ich wzrost byłby niemożliwy.

P. Dewitz podaje więc różne rady, w jaki sposób podnieść skuteczność kolonizacyi. Pomiędzy innemi radzi, aby zakupno majątków i tworzenie osad kolonizacyjnych zdać przedsiębiorcom lub Towarzystwom, które mogłyby taniej kupować i szybciej osady urządzać Państwo, jako konkurent, podraża ceny ziemi.

Dalej życzy sobie p. Dewitz, aby komisya kolonizacyjna ścieśniła swą działalność do ustanowienia rent, względnie udzielania pożyczek na majątki. W końcu uważa p. D. za bardzo potrzebne zmniejszenie personalu komisyi kolonizacyjnej, gdyż roczne koszta administracyi dosięgły już ogromnej wysokości przeszło miliona marek.

Z Chaosu.

Dolatujące nas, mimo strejku pocztowo telegraficznego, echa

z Królestwa Polskiego,

nie brzmią bynajmniej uspokajająco. Warszawski korespondent *Nowej Reformy* donosi pod datą 12 b. m., że zwolna, jednak stale Królestwo wkracza z każdym dniem w okres nowego, wprawdzie nieoficyalnego, ale istotnego stanu wojennego. Wczoraj wieczorem na ulicy Krochmalnej patrol dał ognia do publiczności, przyczem 1 osoba zabita, a 5 ciężko rannych. Potem żołnierze kolbami tłukli na oślep publiczność. Aresztowano przeszło 150 osób. Mieszkańcy Warszawy uciekają masowo za granicę. W niektórych gminach wiejskich chłopi zażądali od sędziów gminnych i od duchowieństwa załatwiania spraw urzędowych w języku polskim.

Korespondent *Czasu*, spokojny i trzeźwy obserwator. uderza tym razem również w ton minorowy. Wprawdzie bezrobocie kolejowe, z uwagi na zupełne wyczerpanie urzędników i służby kolejowej, nie jest dzisiaj zbyt prawdopodobne — za to jednak strejk pocztowo-telegraficzny trwa w dalszym ciągu i na razie nic nie zdaje się zapowiadać bliskiego jego ukończenia. A wyrządza on szkody olbrzymie, znacznie większe od poprzedniego bezrobocia kolejowego, odciął bowiem świat handlowy i przemysłowy Królestwa i Rossyi od reszty Europy.

W Królestwie Polskiem zniesienie stanu wojennego nie przyczyniło się ani do uspo-

---

51)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BLICHTR.

(Z francuskiego).

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XII.

(Ciąg dalszy).

Od tej chwili zaczął zabarwiać sztucznie i przesadnie ostatnie swoje niepowodzenia sentymentalne. Wiersze, którymi dawniej opiewał, pod przejrzystym pseudonimem Pawła d'Urtal, zawody przelotnych namiętności, odświeżyły mu się w pamięci. Nie przestawał uznawać, że są bardzo dystyngowane, lecz w gruncie rzeczy nieco za subtelne. Teraz już dojrzał do napisania powieści, wyróżni się, tak samo, jak inni. Rozsądnie, ale z męską siłą, będzie czynił studya nad duszą ludzką. Szlachetne zadanie przez ból i cierpienie stwarzać piękność! I przez kilka tygodni zrzędu wysilał się, całymi rankami analizował przygody, których był bohaterem. Ozdobione i powiększone dowolnymi epizodami, których fantastyczność nie osłabiała głębokości myśli, dzieło szło wcale nieźle. Dwieście ośmdziesiąt kartek było już napisanych; będzie ładny tomik oprawny w żółty papier, z firmą jednej z główniejszych księgarni paryskich, który może spryniet współzawodniczyć z setkami powieści wychodzących w roku.

Będzie go to kosztować tylko tysiąc dwieście franków (zniżona cena słynnego Stowarzyszenia wydawniczego). Bardzo nieznaczna suma, jeżeli się pomyśli o wielkiem powodzeniu, o natychmiastowym zysku, jeżeli już nie o bezwarunkowem wsławieniu się, to przynajmniej o rozgłosie w świecie literackim.

Pani Urtrel, od razu przekonana, sprzedała brylant nieoprawny, który bez użytku spoczywał w szkatułce. Niechże się przyczyni do sławy Piotra! Czy syn nie był dla niej najdroższym, ostatnim klejnotem? Co do brakującej połowy sumy, udano się znowu do wuja Juliusza. Natychmiast przysłał sześć błękitnych banknotów. Tak — pomyślał — Zofia miała słuszność. Zastanowiwszy się dobrze, może będzie najrozsądniej pomagać temu kochanemu chłopcu, który jutro może się stać sławą rodziny. Co do niego samego, mniejsza o to, że będzie musiał powstrzymać się i nieco później wydać drugi tom swojej „Legende de Saint-Romain".

Piotr, licząc pieniądze, przypomniał sobie pochylone ramiona i drobne kroki, dążące ku półkom biblioteki — do schowka pomiędzy kartkami pargaminu....

Pełen skromności, zdecydował się podpisywać dalej tym samym pseudonimem. Kilka dni spędził nad przysposabianiem wzoru okładki i tytułu „Le Voile en sang" przez Pawła d'Urtal.... Tak musi zostać, nie wymyśli nic lepszego.... Do ilu wydań dojść może: dwadzieścia pięć?... Dla czegożby nie?... Widziano nieraz debiutantów, którzy dochodzili do rozgłosu od razu i za pierwszą powieść otrzymywali grube zyski.

Te urocze marzenia, a zarazem praca pisania zapełniły mu resztę pobytu w Morfonds. Październik minął szybko w Rouen przy korekcie książki i oczekiwaniu wyjścia jej z druku. Miało to nastąpić w pierwszej połowie listopada. Jeszcze dni kilka, a dozna radości. Sława jego z witryn księgarni przejdzie do dzienników, urozmaici rozmowy w salonach — rozbrzmiewać będzie wszędzie.... Mimochodem wtajemniczył pannę Trapier w tę sprawę, nazywając to skromnie próbką dla rozrywki umysłu: wobec uspokajającej panoramy Morfonds, w samotności pełnej natchnienia zabawił się w grę wyobraźni. A panna oczekiwała z niecierpliwością hołdu, jaki jej miał złożyć, obdarzając ją jednym z pierwszych egzemplarzy. Odblask bliskiej sławy opromieniał już w jej oczach niezwykłego młodzieńca. Ze skupieniem patrzyła na jego zamyślenie, szanowała milczenie, które zachowywał, odwrócony profilem z oczami błądzącemi jak gdyby w nieskończoności....

Zaczęli rozmowę, dotykając różnych tematów. Piotr, chcąc ją olśnić, przerzucał się z jednego przedmiotu na drugi, a nareszcie opowiedział legendę zasłyszaną w Jumièges. W kilku słowach, zręcznie ułożonych, przedstawił pannie Trapier bunt dwóch młodych książąt, synów Klodowеusza II., przeciw matce i zemstę królowej Batyldy; opisał tragedyę dzieci, wrzuconych do łódki z podciętemi żyłami u nóg, gwałtowny bieg łódki z prądem wody i powolną śmierć ofiar.... Kilka ustępów dekadenckich wierszy jednego ze znanych poetów, oddeklamowanych ze śpiewną melancholią, dopełniło miary wrażenia. Szarlota, słuchając, dumną była, że w głębi tych pięknych słów i tych myśli nieposlednich była — ona! Wyrazy te i myśli unosiły się ku niej jak kadzidło, przepełniając swą wonią wszystko dokoła.

Piotr dał się unosić swojej głównej namiętności przypodobania się. Nurzał się w tem nieustannie, jak ryba w wodzie... „Kogo pokocham?". — Było to pytanie, które go prześladowało od chwili, gdy napisał ostatnie słowa swego *Voile en Sang*. Wraz z końcowym ustępem ulotniła się wszelka myśl o mniemanych troskach i zmartwieniach. Wypisawszy je czarno na białem, przetopiwszy je do białości i wydawszy na widok publiczny, wymazał je do reszty z pamięci. Zapominanie było dla Piotra jedną z form, jednym z warunków życia. Grzesząc brakiem szczerości względem siebie samego, nie mógł oczywiście czynić sobie zarzutu lekkomyślności względem drugich. Czyż nie była ona zwykłą wszystkim ludziom?

Z powrotem do Rouen i korektą dzieła, rozpoczęło się znowu marne życie powszednie. — Im bardziej się zastanawiał, im więcej o tem mówił z matką, — z nią jedną tylko — zawsze to samo rozwiązanie się narzucało. Nie było innego wyjścia, tylko małżeństwo!... piękne, czułe małżeństwo.... Pani Urtrel, całkiem szczerze odwoływała się do osobistych uczuć, do potęgi zasady: *Vae soli!*... Jakże to słodko — mówiła — oprzeć się na ramieniu, które drży i które się wspiera.... Mężczyzna bez towarzyszki, cóż znaczy? — A rozkosz odrodzenia się w innych istotach podobnych do siebie, kochane jasne główki w świetle lampy oświecającej rodzinny pokój, ciepło domowego ogniska!... Babka przemawiała już ustami matki. Piotr, kiwając z lekka głową, potwierdzał. Milczenie jego szukało odpowiedzi na kwestyę, coraz bardziej naglącą, która brzmiała: Z kim też się ożenię?

(Ciąg dalszy nastąpi).

kojenia umysłów, ani nie wywołało także niepokojów, których wybuchu tu i ówdzie się obawiano. Bo pomimo zniesienia stanu wojennego, Warszawa w dalszym ciągu ma wygląd oblęganego lub świeżo zdobytego miasta. Patrole piesze i konne w dalszym ciągu snują się gęsto po ulicach i gmachów rządowych strzeże wojsko. W dalszym też ciągu odbywają się rewizye mieszkań i aresztowania osób, nietylko schwytanych na gorącym uczynku propagandy przewrotowej ale i podejrzanych. Natomiast okiem na ogół spokojnem władza spogląda na odbywające się codzień pochody z czerwonymi sztandarami. Tu i ówdzie tylko pochody te, w których przeważnie biorą udział niedorostki, bywają rozpędzane przez wojsko i policyę. Publiczność spokojniejsza patrzy na wszystkie te manifestacye, które ostatecznie ściągnąć mogą na całe społeczeństwo nową represyę, ze wzrastającą niechęcią.

Wśród załogi wojskowej, a przynajmniej wśród niektórych jej części, szerzy się coraz groźniej ferment niezadowolenia. Tej niepewnej, wyrażając się najłagodniej, postawie siły zbrojnej towarzyszą nadchodzące z Petersburga wiadomości o przygotowującej się jakoby reakcyi i krwawej represyi. Podług prywatnych, i niestwierdzonych dotąd wersyj, kierunek rządu po hr. Wittem objąć ma Ignatiew z pełnomocnictwem dyktatora i poleceniem niezwłocznego jak najsurowszego tłumienia obecnych niepokojów. Pomiędzy innemi mają być aresztowani ci wszyscy, którzy w ruchu robotniczym odgrywają wybitniejszą rolę. Naturalnie wszystko zależeć będzie od tego, czy rząd dzisiaj jeszcze liczyć może na bezwarunkowe posłuszeństwo i pomoc siły zbrojnej. Nie ulega kwestyi, że odpowiedzią na tę represyę będzie nowy strejk powszechny, daleko groźniejszy niż wszystkie dotychczasowe. Do tego strejku przygotowują się już i strejk ten zapowiadają warszawskie organizacye socyalistyczne, które w tym wypadku liczą, nie wiadomo czy i o ile słusznie, na zniechęcenie i brak opozycyi innych stronnictw.

Wogóle socyaliści uważają się obecnie za panów położenia. Mania wielkości ujawnia się w każdym niemal artykule ich prasy, która teraz, po zniesieniu zakazu sprzedaży ulicznej pism, formalną powodzią zalewa ulice Warszawy. Roi się formalnie od broszur, pieśni, odezw, manifestów i innych okolicznościowych płodów publicystyki socyalistycznej, które wśród publiczności zwabionej nowością, chętnych znajdują nabywców. Publicystyka ta, jak zresztą wszędzie przepełniona jest najbrutalniejszymi napaściami na wszystkich tych, którzy nie hołdują międzynarodowym ideałom proletaryatu. Przedmiotem najgwałtowniejszych ataków ze strony pism socyalistycznych jest obecnie Henryk Sienkiewicz, a obok niego zwolennicy polityki realnej i demokracya narodowa.

W chwili tyle brzemiennej w dziejowe wypadki odzywa się z ambon wszystkich kościołów i kaplic Królestwa Polskiego głos sędziwego Arcypasterza, który w osobnym liście, owianym gorącem uczuciem obywatelskiem, przestrzega ludność wiejską i małomiasteczkową przed podszeptami „wilków drapieżnych", którzy „łudzące przemawiać będą, a zdradziecko pozbawiać usiłują najpiękniejszego, chrześciańskiego, uczciwego życia!" Pasterski ten list niezawodnie odniesie pomyślny skutek.

Z prowincyi nadchodzą również niewesołe wiadomości. W Pabianicach robotnicy i chłopi, po nabożeństwie w niedzielę, urządzili pochód demonstracyjny narodowy, w którym wzięło udział mnóstwo osób z odznakami narodowemi. Gdy banderya w barwach narodowych wjechała do miasta, zastąpił jej drogę szwadron dragonów i natychmiast rzucił się na chłopów i wyprawił okrutną rzeź. Dwanaście osób na miejscu padło trupem, 40 ciężko rannych.

W Łodzi policya rozpędziła burzliwe zgromadzenie żydowskiego związku robotniczego. Aresztowano około 200 osób.

W Sosnowcu ranili robotnicy ciężko wystrzałami rewolwerowymi właściciela fabryki, Schoena.

W Petersburgu

sytuacya zawsze mocno naprężona. Bezustanne rewizye i aresztowania drażnią tylko i podniecają i bez tego wzburzone dostatecznie umysły.

Specyalny posłaniec z Petersburga przywiózł do Eydkun wiadomość, że rada ministeryalna zajęła już stanowisko w kwestyi systemu wyborów do Dumy. Pięciu ministrów oświadczyło się za ogólnymi dwustopniowymi wyborami, reszta oświadczyła się jedynie za rozszerzeniem prawa wyborczego, określonego w manifeście z dnia 19 sierpnia. Jak słychać, rozstrzygnięcie cara padnie na korzyść ostatniej decyzyi, przyczem otrzymaliby także robotnicy prawo wyboru. Jednego przedstawiciela miałoby 150.000 mieszkańców. Na podstawie takiego systemu weszłoby do Dumy państwowej 10 do 12 reprezentantów robotniczych.

Nowoje Wremia dowiaduje się, że do 26 z. m. z kas petersburskich wycofano 50 milionów rubli. Run na kasy był największy 24 i 25 z. m. W sobotę nastąpiło pewne uspokojenie.

Zeszłego tygodnia miała u cara posłuchanie deputacya ziemców z Tuły pod przewodem hr. Bobryńskiego, który uchodzi za fanatyka autokratyzmu, a który w dłuższej przemowie opisując obecne położenie Rossyi, rzekł między innemi: „Prawdy o potrzebach narodu nie dowiesz się Najj. Panie z przygodnych okrzyków albo głosów luźnych, tylko przez prawnie zwołaną przez ciebie Dumę państwową. Błagamy cię: Nie ociągaj się ze zwołaniem Dumy państwowej".

Car odpowiadał wcale długo i między innemi oświadczył: „Aby nadane przezemnie swobody całkowicie przeprowadzone zostały, trzeba przedewszystkiem przywrócenia porządku, co osiągnąć można tylko w takim razie, jeżeli wezmą się do pracy wszyscy wierni swemu obowiązkowi synowie Rossyi. Ja wiem, że włościanie bardzo biedują i ciągle się troszczę, jakby temu zaradzić. Co możliwem było, uczyniono już teraz dla włościan, ale pozostaje jeszcze wiele do spełnienia. Na to potrzeba powrotu do pracy spokojnej i uspokojenia. Starajcie się o to, panowie. Jeżeli inni pójdą za waszym przykładem, będzie sprawa polepszenia losu włościan ogromnie ułatwioną".

Z nadesłanych nam dzisiaj kilku ostatnich numerów *Syna Oliczestwa* dowiadujemy się, że „niestrudzony instruktor" czarnych sotni, generał-porucznik Bogdanowicz, jeździł w tych dniach do Carskiego Sioła. Co go tam właściwie sprowadziło? redakcya nie odpowiada na to pytanie.

Na ulicach Petersburga rozrzucają między szary tłum „chuligańskie listki świętego Związku" (chuliganskije listki Swiaszczennawo Sojuza), odtłoczone „za pozwoleniem cenzury" w moskiewskiej uniwersyteckiej drukarni. Przy tej sposobności redakcya zupełnie słusznie zapytuje rektora i profesorów autonomicznego Uniwersytetu, którzy spotrzebowali tyle trudu i energii, by wypędzić młodzież z sal wykładowych, jakich użyją środków, żeby wreszcie pozbyć się czarnych sotni z uniwersyteckiej gazety i uniwersyteckiej drukarni.

Gwardyjskim wojskom rozdano informujące pisemko ulotne, które jakoby w imieniu cara wyjaśnia im, że car został oszukany, a swobód domagają się jedynie tylko adwokaci, gazeciarze (gazetcziki) i inżynierowie, podczas gdy prawdziwie russcy ludzie będą „błagać cara, by ten pozostał nadal takim-że samodzierżcą, jakimi byli jego dziadowie i pradziadowie, za panowania których Rossya wzrastała w siły, a od których włościanie otrzymali rzeczywistą swobodę, mianowicie uwolnienie od pańszczyzny, coby nigdy nie nastąpiło, gdyby car nie był samodzierżcą...." i t. d. Jak „dodatni" wpływ wywierają tego rodzaju „ulotne listki" na ciemne, obałamucone umysły — każdy łatwo sam osądzi.

Charakterystyczne plotki powtarza również *Daily Express*: Obiega pogłoska, że istnieje spisek ziemstw przeciw carowi. Kiedy bowiem okazało się, że plany Wittego nie mają sukcesu, ziemstwa poczęły się oglądać za wyborem monarchy konstytucyjnego. Proponowano kilkanaście osób, wszystkie jednak odrzucono, ponieważ jedne nie były popularne, drugie zaś nie dorosły do zadadania. W końcu miano się zgodzić, aby ks. Dołgorukiego z Moskwy proklamować pierwszym konstytucyjnym monarchą.

N. Fr. Presse otrzymała znowu wiadomość, że morderca gen. Sacharowa jest mężczyzną. Jest to czeladnik ślusarski, Worosznikow, który był przebrany za kobietę. Pochodzi on z Jakaterynogradu. Udawał głuchoniemego i wręczył Sacharowowi list. W chwili, kiedy Sacharow list czytał, Worosznikow strzelił do niego 3 razy. Aresztowanego Worosznikowa rewolucyoniści już najbliższej nocy zdołali uwolnić i przewieźć za granicę austryacką.

KRONIKA.

Lwów, 14 grudnia.

— **Kalendarz.** Piątek (14 grudnia): Fortunata. — Wolimira. — Awakuma. Wschód słońca o godzinie 7·51 rano, zachód słońca o godzinie 3·59 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, wiatr, temperatura mało zmieniona.

— **Immatrykulacya na Uniwersytecie lwowskim.** W obecności JM. rektora prof. dr. Gluzińskiego, dziekana wydziału teologicznego prof. ks. dr. Żukowskiego, dziekana wydziału medycznego prof. dr. Machka i sekretarza Uniwersytetu dr. Winiarza, odbyła się dziś o godzinie 11 przed południem w auli uniwersyteckiej immatrykulacya nowowpisanych na Uniwersytet tutejszy słuchaczów wydziału teologicznego i medycznego.

Przed rozpoczęciem uroczystego aktu przemówił w krótkich słowach do zgromadzonych słuchaczy JM. rektor prof. dr. Gluziński wskazując na przepisy, zawarte w ustawach akademickich, poczem sekretarz Uniwersytetu dr. Winiarz odczytał formułkę przyrzeczenia dla słuchaczy wydziału teologicznego, a dziekan prof. ks. dr. Żukowski odebrał przyrzeczenia.

Następnie odbyła się immatrykulacya słuchaczy wydziału medycznego.

Na wydziale teologicznym immatrykulowało się 131 słuchaczy, a na wydziale medycznym 40, w tem 10 pań.

Jutro, w piątek, rano i po południu odbędzie się immatrykulacya uczniów wydziału prawa i umiejętności politycznych, a w sobotę przed południem uczniów wydziału filozoficznego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Tadeusz Nowosielski, rodem z Sambora, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

— **Z Akademii Umiejętności.** Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w sobotę, dnia 16 grudnia b. r., o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Docent dr. Stanisław Grabski: „Polityka agrarna w ogólności w stosunku specyalnie do potrzeb społeczeństwa polskiego". 2. Dr. Stanisław Smolka: „Polityka ministra Lubeckiego podczas powstania listopadowego".

— **Z kolei.** Ze względu na zwiększony ruch osobowy podczas świąt Bożego Narodzenia i w celu umożliwienia dogodniejszej jazdy podróżnym, kursować będą w dniach 22 i 23 grudnia b. r. między Lwowem a Krakowem nadzwyczajne pociągi osobowe, a mianowicie: w dniach 22 i 23 grudnia b. r. pociąg pospieszny nr. 8, odchodzący ze Lwowa o godzinie 2 min. 25 po południu a przychodzący do Krakowa o godz. 9 min. 25 wieczorem. — W dniu 22 grudnia b. r. pociąg osobowy nr. 11/II., odchodzący z Krakowa o godz. 11 min. 10 w nocy i przychodzący do Lwowa w dniu 23 grudnia b. r. o godz. 9 min. 5 przed południem.

Pociąg pospieszny nr. 8 zatrzyma się na stacyach: Gródek, Sądowa Wisznia, Mościska, Przemyśl, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Rzeszów, Sędziszów, Ropczyce, Dębica, Tarnów, Słotwina, Bochnia i Podgórze-Płaszów pociąg osobowy Nr. 11 II. na wszystkich stacyach z wyjątkiem: Wola rzędzińska i Rodatycze.

Pociąg pospieszny nr. 8 zdąży do Krakowa do pociągu pospiesznego nr. 4 kolei Północnej, odchodzącego w kierunku do Wiednia. Czasy przyjazdu i odjazdu powyższych pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 15 grudnia, Dr. J. Łukasiewicz: „O metodach badania naukowego". Sala XIV. Uniwersytetu, św. Mikołaja 4. II. p. Początek o godzinie pół do 8.

— **Obwieszczenie** Prezydyum c. k. Namiestnictwa z dnia 11 grudnia b. r. l. 15762/pr. o rozpisaniu nowych wyborów do Rady powiatowej w powiecie przemyskim, zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Zaledwie jeden tydzień** oddziela nas już tylko od ciągnienia loteryi na rzecz szpitala Czerwonego Krzyża we Lwowie. Kto więc dotychczas zwlekał z nabyciem losów na cel tyle pożyteczny, niech to uczyni teraz i spróbuje losu fortuny, niezawsze zwodniczego i kapryśnego. Trzy główne, wspaniałe wygrane oglądać już można na wystawie jubilerskiej na magazynie Dąbrowskiego przy ul. Hetmańskiej. Ocenione one zostały — jak wiadomo — na 15.000, 9.000 i 3 000 koron i wypłacone będą — w razie zażądania — w gotówce.

— **Powiększenie straży policyjnej w Krakowie.** Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie zawiadomiło prezydyum miasta Krakowa o powziętem przez Rząd postanowieniu co do powiększenia w Krakowie straży wojskowo-policyjnej. Według tego zawiadomienia, straż będzie powiększona o jeden pluton konny z 25 żołnierzy i jednego oficera wraz ze służącym oficerskim i 10 żołnierzami, przeznaczonymi do obsługi koni; dalej o jednego oficera z jedným służącym oficerskim i o 50 żołnierzy pieszych. Razem zatem etat powiększony będzie o dwóch oficerów i 75 żołnierzy. Pluton konny ma być utworzony natychmiast; powiększenie zaś oddziału pieszego ma się odbyć w dwóch partyach po 25 żołnierzy z dniem 1 stycznia 1906 roku i z dn. 1 stycznia 1907 roku. Rząd domaga się, aby gmina zobowiązała się do płacenia dodatku na utrzymanie całego oddziału straży wojskowo-policyjnej w wysokości 25 proc. ogólnych kosztów, wliczając w to 25 procent jednorazowych kosztów, jakie pociągnie za sobą pierwsze wyekwipowanie.

Tow. ochrony zwierząt odniosło się do magistratu z prośbą o wydanie przepisów co do ochrony zwierząt, przywożonych na targ. Chodzi mianowicie o to, że przekupnie krępują nogi drobiu sznurkiem, rzucają je na kamiennym bruku, bez podściółki słomy, drobiu nie poją przez cały czas targu; handlarze ryb trzymają żywe ryby również w kobiałkach bez wody, a na placu Solskich w kadziach ryby żywe razem ze śniętemi; przy wyjmowaniu z kadzi zamiast używać czerpaczki, wciskają rybie palce do oczu, aby ryba się nie wyślizgnęła. Towarzystwo żali się przytem, że kontrolorzy targowi choć widzą takie dręczenie zwierząt, tolerują je bezkarnie.

Komisya budżetowa miejska przyjęła wczoraj cały budżet wodociągowy. Uchwaliła przytem rezolucye w kwestyi zaprowadzenia wodomierzy w całem mieście, urządzenia w roku przyszłym bodaj jednej łazienki ludowej, w końcu w przedmiocie założenia biura instalacyjnego, celem wykonywania doraźnego potrzebnych prac, mających na celu zapobieżenie marnowaniu wody.

Sekcya finansowa Rady miejskiej na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła udzielić subwencyj po 500 koron: Towarzystwu dla popierania nauki polskiej i Towarzystwu nauczycieli szkół ludowych.

Stanowiska sprzedaży ryb. Onegdaj odbyła się licytacya stanowisk na sprzedaż ryb przed świętami Bożego Narodzenia. Zgłosiło się kilkanastu oferentów, należących do jednej spółki. Magistrat uchwalił wczoraj wydzierżawić pięć stanowisk w Rynku, dwa przy placu Bernardyńskim i dwa na placu Unii Brzeskiej, za łączną cenę 900 koron.

Komisya rzeźniana zatwierdziła wczoraj ofertę Witta na dzierżawę restauracyi na targowicy zboża koło rzeźni za cenę 4000 koron na okres półtoraroczny, t. j. od 15 stycznia 1906 do 15 lipca 1907.

— **Zjazd** delegatów okręgu lwowskiego Tow. „Szkoły ludowej" odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, dnia 17 b. m., o godzinie 10 przed południem w sali Izby handlowej i przemysłowej (plac Halicki l. 10).

— **W lwowskiem Towarzystwie prawniczem** odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. pół do 7 wieczorem wykład dr. Henryka Sawczyńskiego: „O ustawie o włościach rentowych".

— **„Echo" lwowskie w Warszawie.** Przez trzy dni ubiegłego tygodnia bawił w Warszawie chór lwowskiego „Echa", zaproszony tam do udziału w „Festivalu", wielkim koncercie Filharmonii warszawskiej. W wycieczce wzięło udział 16 śpiewaków z dyrektorem p. Janem Gallem na czele. — Śpiewacy lwowscy wyjechali w ubiegłą środę koło północy, a następnego dnia wieczorem stanęli w Warszawie. Według pierwotnego planu miało „Echo" zatrzymać się we czwartek w Skierniewicach i dać dam koncert, ponieważ jednak przyjazd nastąpił za późno, koncert został odwołany, a Echiści podążyli wprost do Warszawy. Po przywitaniu na dworcu, rozmieszczono drużynę śpiewaczą na noc w hotelu „Wiktorya", dyrektor Gall zaś zamieszkał w gmachu Filharmonii.

W piątek rano odbyła się próba koncertu. Na tej próbie wybrano p. Galla dyrygentem wspólnego chóru wszystkich Towarzystw śpiewackich, biorących udział w produkcyach, a więc „Echa kolejowego" warszawskiego, chóru mięszanego „Filharmonii", „Liry" łódzkiej i warszawskiej, „Lutni" warszawskiej, które miały wykonać „chór pielgrzymów" z Tannhäusera. Koncert odbył się wieczorem w zapełnionej do ostatniego miejsca sali „Filharmonii". Powodzenie artystyczne było zupełne. Zwłaszcza lwowskie „Echo" zdobyło sobie jednogłośne uznanie i moc oklasków, oraz kwiatów i wieńców, którymi zachwycona publiczność obdarzyła naszych śpiewaków. Po koncercie odbył się w sali hotelu „Wiktoryi" komers na cześć gości lwowskich, w którym wzięli udział wszyscy muzycy warszawscy, reprezentanci towarzystw, śpiewacy i t. d. Toastów wygłoszono bardzo wiele a zebranie przeciągnęło się do późnej nocy.

Następnego dnia odwiedzili Echiści „Lutnię" warszawską, na której dochód odbył się wieczorem drugi koncert z tym samym programem i z tem samem powodzeniem. Po koncercie podejmował Echistów mecenas Malczewski.

Trzeci i ostatni koncert odbył się w niedzielę. Po koncercie urządziła publiczność w westybulu Filharmonii serdeczną owacyę śpiewakom lwowskim, a odwdzięczając się za nią odśpiewali Echiści szereg pieśni patryotycznych, przyjętych z nieopisanym zapałem. Podobna owacya miała miejsce na dworcu, kiedy Echo odjeżdżało z powrotem do Lwowa.

W ogóle przez cały czas pobytu w Warszawie doznawali Echiści na każdym kroku jak najserdeczniejszego przyjęcia. Wynieśli też stamtąd wrażenia na długo niezatarte.

Spiewacy nasi zwiedzili podczas tych trzech dni całą prawie Warszawę, która na wszystkich zrobiła olbrzymie wrażenie — a wrażenie oczywiście dodatnie. Oprowadzali Lwowian studenci Uniwersytetu i Politechniki, a goścíli wszyscy, którym udało się do swego domu ściągnąć bodaj jednego Echistę. Przygnębienia — według opowiadań uczestników wycieczki — niema obecnie w Warszawie wcale, przeciwnie — wszyscy są jak najlepszej myśli i wierzą w stałą poprawę doli. Pieśni patryotycznych, narodowych, śpiewanych przez „Echo", słuchano wszędzie z nieopisanym zapałem i entuzyazmem.

Ciekawe szczegóły opowiadają Echiści o warszawskim „Sokole", który zawiązał się przed paru tygodniami, a liczy obecnie do 10.000 członków. Ćwiczenia odbywają się na

razie w sali Towarzystwa łyżwiarskiego w Dolinie Szwajcarskiej; gromadzą się tam na ćwiczenia partye po 500 osób. Ćwiczenia są prymitywne, brak instrukcyj, nauczycieli, przyrządów, o co tamtejszy „Sokół“ zwrócił się do Związku Sokołów polskich w Galicyi. W czasie wizyty w „Sokole“, odśpiewali tam Echiści kilka pieśni, co powitano burzą oklasków.

Do Lwowa wrócili Echiści w poniedziałek wieczorem, zmęczeni, ale pełni najpiękniejszych wrażeń i wspomnień, zachwyceni ogromną gościnnością i serdecznością Warszawiaków. Na odjezdnem otrzymali zaproszenie na ponowny przyjazd w maju.

O pożegnaniu dyrektora „Echa“ p. Jana Galla pisze korespondent *Gazety Narodowej* (Michał):

„Pożegnanie Jana Galla odbyło się po przedstawieniu w Filharmonii, która podczas występów waszej drużyny śpiewaczej była przepełnioną. Muzykalna Warszawa odprowadzała na dworzec muzykalny Lwów i niewątpliwie najmuzykalniejszego z naszych współczesnych kompozytorów i pieśniarzy. Nastrój był serdeczny. Na pożegnanie zaśpiewała jeszcze drużyna dwie pieśni na dworcu. Ostatnią, na ogólne żądanie, mianowicie „Z dymem pożarów“, zaśpiewano już w wagonie.

Publiczność tłumnie zebrana odkryła głowy, słuchając ze skupieniem wspaniałego śpiewu, nie dawno tak srogo zakazanego. Z ostatnim taktem pierwszej zwrotki odezwał się świst lokomotywy, Zagrzmiały okrzyki: „Niech żyje Warszawa!“ — „Do widzenia!“ — „Czołem!“

Występy waszej drużyny, zresztą świetne pod względem muzykalnym, były jasnym momentem dla nas w chwili obecnej....“

— **Odezwa.** Demonstracya, jaką przed kilku dniami urządzili syoniści w lwowskiej synagodze postępowej podczas nabożeństwa, urządzonego ku uczczeniu rocznicy listopadowej, skłoniła grono poważnych obywateli, Polaków wyznania mojżeszowego do wydania odezwy do swych współwyznawców, potępiającej zachowanie się syonistów w domu modlitwy. Odezwa ta, zawierająca nadto wielce sympatyczne wyznanie wiary politycznej pewnego odłamu ludności żydowskiej, kończy się słowami:

„Kraj, w którym my i nasi ojcowie się urodzili, w którym spoczęły kości naszych przodków i spoczną nasze popioły, którego plony nas żywiły i dzieci nasze żywić mają, a soki żywotne zasilają krew naszą, jest naszą ojczyzną, dla której żyć i pracować chcemy.

Chcemy pracować na polskiej ziemi i pracować będziemy nie jako obcy i nie jako goście, ale jako tutejsi obywatele o równych obowiązkach i równych prawach z naszymi współobywatelami i z tą wiarą, że jak dziś część społeczeństwa, tak z biegiem naturalnego dziejowego rozwoju myśli narodowej całe społeczeństwo, zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie, przejrzy i uzna, że tylko we wspólnej braterskiej pracy, tylko w zespoleniu nas wszystkich, chrześcian i żydów, jako organicznych składników jednej wspólnej narodowej organizacyi leży przyszłość i szczęście kraju i narodu.

Dla osiągnięcia tych naszych najdroższych pragnień, do urzeczywistnienia tych marzeń, powinniśmy jednak zjednoczyć się dla odpierania i tłumienia wszelkiej swawolnej a bezpłodnej roboty syońskiej i musimy, ilekroć tego potrzeba, z odpowiednią siłą napiętnować objawy tej nietolerancyi i tej nadętej pyszałkowatej arogancyi, z jaką syonizm się narzuca naszej społeczności, przynosząc nie owoc ducha i myśli, nie pracę, lecz proste słowa i bezideowe, szkodliwe, bo młodzież naszą korumpujące frazesy.

Do tej pracy społecznej i narodowej wzywamy was współwyznawcy!“

Odezwę tę podpisali: radni miasta Lwowa pp.: dr. Tobiasz Aschkenase, Jakób Beiser, Henryk Blumenfeld, Herman Feldstein, Maurycy Jonasz, Jakób Kroch, dr. Edward Lilien, dr. Natan Loewenstein, dr. Jakób Mahl, dr. Wilhelm Pisek, dr. Albert Reiss, dr. Jan Rucker, Artur Schleyen, Maksymilian Thom i Jakób Wixel.

Za Koło T. S. L. im. Bernarda Goldmana pp.: dr. Adolf Lilien, dr. Jan Piepes-Poratyński, Izydor Schenker, dr. Artur Załęcki.

Za Czytelnię T. S. L. im. Bernarda Goldmana pp.: Ernest Leon Lilien, Bernard Pordes.

Nadto pp.: dr. Adolf Beck, prof. Uniwersytetu; dr. Gustaw Bikales, doc. Uniwersytetu, dr. Maurycy Chiger, adwokat; dr. Izydor Feuerstein, lekarz; Izydor Karlsbad, kap. wojsk polskich 63,4; Bertold Merwin, nauczyciel gimn. II. we Lwowie; dr. Eugeniusz Reiter, adwokat; dr. S. Ruff, lekarz; dr. Filip Schleicher, adwokat; Juliusz Tenner, sekretarz Tow. Ubezp. „Fonciere“; dr. Ignacy Wein, adwokat, dr. Ozyasz Wasser, adwokat.

△ **Samobójstwo.** W mieszkaniu własnem przy ul. Klonowicza l. 3, odebrał sobie wczoraj po południu życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w czoło, 47-letni Jan Haltoff, urzędnik jednej z kopalń na Szląsku. Powód samobójstwa nieznany.

△ **Kronika policyjna.** Ze stajni, znajdującej się w realności przy ul. Grodeckiej l. 38, skradziono wczoraj w nocy kupcowi Wolfowi Tiegerowi uprząż na konia, wartości 100 koron.

P. K. K. skradziono z kozła dorożki nr. 112 walizkę, zawierającą rozmaite rzeczy, wartości przeszło 200 koron.

W realności przy ul. Sykstuskiej l. 32 zakradł się wczoraj w nocy jakiś rzezimieszek na strych i skradł p. S. T. bieliznę, wartości 100 koron.

Aresztowano wczoraj robotnika z Mikłaszowa Jakima Romańczuka, który w niespełna pół godziny dopuścił się w trzech sklepach kradzieży.

Zgubiono: parę złotych kolczyków z koralami i trzy złote pierścionki, z tych jeden z perłą, a jeden ze czarnym kamieniem.

P. T. G., zamieszkałemu przy pl. Maryackim l. 10 znikł w niewytłómaczony dotąd sposób z mieszkania zegarek srebrny Longina ze złotym łańcuszkiem, wartości 125 koron.

P. Burmestrowi, znanemu skrzypkowi, skradziono wczoraj z pularesu, znajdującego się w paltocie, banknot 1000 koronowy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Teresa z Osmólskich Haszlakiewicz, właścicielka dóbr, w 79 r. życia; Franciszek Fehmel, kotlarz kolei państwowej, w 46 r. życia.

W Tarnowie dr. Wojciech Stanko, emer. lekarz powiatowy, w 69 r. życia.

W Sieniawie Leon Bętkowski, radca sądu krajowego.

W Rudnikach Włodzimierz Zagórski, właściciel dóbr, prezes powiatowej Kasy oszczędności w Śniatynie, w 60 r. życia.

— **Bierny opór kolejarzy.** Z Krakowa donoszą: Wczorajszy wieczorny pociąg pospieszny kolei Północnej przyszedł wedle rozkładu jazdy. Wśród tutejszej służby nie zauważono objawów biernego oporu.

— **Z Krakowa** donoszą: Do służby tutejszej stacyi kolei Północnej nadeszła depesza od wiedeńskiego komitetu, zalecająca wstrzymanie biernego oporu aż do 22 b. m., gdyż do tego czasu albo ukończą się pomyślnie rokowania z zarządem kolei Północnej, albo się rozbiją. W obec tego pociągi przychodzą i odchodzą zupełnie normalnie, mimo, że wczoraj rozlepiono tu na dworcu niemieckie odezwy, zalecające ścisłe stosowanie się do przepisów i podnoszące potrzebę solidarności.

Na jutro prezydyum miasta zapowiedziało posiedzenie komisyi statutowej Rady miasta w sprawie reformy statutu miejskiego. Podniesione ma być także rozszerzenie prawa wyborczego.

— **Burzliwe zgromadzenie.** Na wczorajszem zgromadzeniu wiedeńskich majstrów krawieckich, którzy mieli zaprotestować przeciw uchwałom państwowego kongresu konfekcyonistów, przyszło do tak burzliwych scen, że komisarz musiał zgromadzenie rozwiązać.

— **Austryacka wystawa w Londynie w r. 1906.** Protektorat nad austryacką wystawą w Londynie, która odbędzie się w r. 1906, przyjął książę Walii.

— **Ludność Poznania,** według spisu dokonanego w dniu 1 b. m., wynosi obecnie 135.747 mieszkańców.

— **Dla lubowników kawioru** nieobojętną będzie wiadomość, że ceny tego specyału poszły w ostatnich czasach znacznie w górę i że niezawodnie podrożeje on jeszcze bardziej. Jestto skutek wzrastającej nieustannie konsumcyi kawioru i coraz bezwzględniejszego w ślad za tem tępienia jesiotrów, wydających kawior.

Kronika prowincyonalna.

§ Cztery gospodarstwa włościańskie padły w tych dniach ofiarą płomieni w Uhnowie. Szkoda, w części ubezpieczona, wynosi 7300 koron.

§ Pożar. W Muszynie wybuchł w nocy z 6 na 7 b. m. groźny pożar w domu kowala Jana Tryszczyły, a rozszerzywszy się na sąsiednie budynki, zniszczył cztery domy mieszkalne, wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy koron.

§ Śmierć w płomieniach. W gminie Zarudcach, położonej w powiecie lwowskim, wybuchł onegdaj w nocy pożar w chacie włościanki Oleny Chamowej. W płomieniach zginął mąż Chamowej, Michał.

§ Śmiertelny wypadek na kolei. Z Krakowa donoszą: Torem kolejowym za Bonarką szedł we wtorek rano 60-letni robotnik z Łagiewnik Adam Liszka. Nie zauważył widocznie nadjeżdżającego pociągu, gdyż został przezeń uderzony tak silnie. że wpadł do rowu, odnosząc bardzo niebezpieczne kontuzye. Pociąg zatrzymano i chorego zabrano, by go przewieźć do Krakowa, ale Liszka skonał w drodze. Zwłoki pozostawiono przeto na dworcu kolejowym w Podgórzu-Płaszowie, skąd odesłano je następnie do Krakowa do zakładu medycyny sądowej.

Kronika zagraniczna.

* Kradzież w Bibliotece watykańskiej. Z Rzymu donoszą do dzienników wiedeńskich, że z Biblioteki watykańskiej miano w ostatnich dniach skraść manuskrypt, zawierający pamiętniki Piusa VII., spisane w czasie jego uwięzienia w Fontainebleau.

* Nowa kometa. Astronom Giaccobini, pracujący w obserwatoryum nicejskiem, odkrył tymi czasy nową kometę, która zupełnie nieoczekiwanie pojawiła się na północnej półkuli nieba, wywołując w świecie astronomicznym zagranicy wielkie zainteresowanie. Kometa ta znajduje się w bezpośredniem sąsiedztwie gwiazdy „Arcturu“. należącej do konstelacyi Bouviera.

Notatki literacko-artystyczne.

Koncerty muzyki polskiej. Z inicyatywy właściciela Księgarni Polskiej p. Bernarda Połonieckiego powstał komitet artystyczny, który zajmie się urządzeniem szeregu koncertów popularnych. Koncerty te będą obok utworów wokalnych mieścić twory orkiestralne i instrumentalne; będą poświęcone wyłącznie muzyce polskiej i będą naprawdę popularne, w tem znaczeniu, że ceny niskie i pora stosowna (niedziela lub dzień świąteczny po południu) ułatwią najszerszej publiczności przystęp do muzyki dobrej i jak najlepszemi siłami wykonanej. Pierwszy z takich koncertów odbędzie się w drugi dzień Świąt, t. j. dnia 26 b. m. w sali „Sokoła“ ze współudziałem znakomitych artystów i programem bardzo zajmującym, który w najbliższym czasie zostanie ogłoszony szczegółowo. Dochód z „koncertów polskich“ przeznaczony na budowę pomnika Chopina we Lwowie.

Z opery. Nie miała szczęścia wczorajsza „Halka“. Publiczności zebrało się niewiele, jakkolwiek afiisz zapowiadał podwójny występ gościnny p. Gembarzewskiej i p. Floryańskiego w głównych partyach. Również poznać można było od razu, że gościom tym szczególnego prób przynajmniej pełnych orkiestralnych, bo tem tylko wytłómaczyć się dadzą nie rzadkie niezgodności w takcie pomiędzy solistami a orkiestrą.

Od czasu ostatnich jej u nas występów, zyskał śpiew p. Gembarzewskiej wiele przez to, że emisya stała się znacznie spokojniejszą. Zupełnie poprawną jest ona obecnie w *mezzavoce*, natomiast w brzmieniu pełnem niema już wprawdzie dawniejszego tremola, ale niema też jeszcze zupełnie spokojnego prowadzenia tonu w tchu. Bądź co bądź zdaje się p. Gembarzewska znajdować pod względem reformy swego z natury pięknego i wielkiego głosu na dobrej drodze, a radziłby należało jeszcze tylko, ażeby artystka równocześnie pracowała także nad polepszeniem dykcyi, w ogólności nie dosyć jeszcze wyraźnej.

Braków podobnych niema oczywiście u p. Floryańskiego, artysty dojrzałego i rutynowanego. Jeżeli można wytknąć coś w śpiewie p. Floryańskiego, to tylko niestosunkowość pomiędzy cienkimi tonami górnymi, a niezwykle pełną i silną pozostałą skalą głosu. Średnica i dół są istotnie niezwykle piękne i silne, o brzmieniu czysto bohaterskiem. Ale to już właściwość głosu, która zresztą z natury rzeczy odczuwać się daje w nielicznych tylko miejscach, a którą artysta równoważy w wysokim stopniu dobrą grą i śpiewem.

Seweryn Berson.

Z teatru donoszą: W sobotę w operze Masseneta „Werther“ wystąpią gościnnie: pna Marya Boyer i p. Jerzy Courtois, artyści opery paryskiej. P. Courtois przybył wczoraj z Paryża i dziś bierze udział w próbach ensamblowych z p. Boyer. Dodać należy, że tak p. Boyer jak i p. Courtois partye swe w „Wertherze“ z wielkiem powodzeniem kreowali w Paryżu, pod kierunkiem samego kompozytora. Do uświetnienia sobotniej premiery dyrekcya sprawiła znacznym nakładem nowe dekoracye pendzla artysty-malarza p. St. Jasieńskiego i nowe kostiumy według oryginalnych wzorów francuskich. Operą dyryguje p. Czelański.

Zaraz po wystawieniu „Werthera“ rozpoczną się próby sceniczne z opery Smetany „Sprzedana narzeczona“, w której główne partye śpiewać będą p. Irena Bohuss-Hellerowa i Władysław Floryański.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś we czwartek po raz pierwszy (nowość) „Gioconda“, sztuka w 4 aktach Gabryela d'Annunzio.

W piątek po raz drugi „Gioconda“.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Werther“, opera w 4 aktach (5 odsłonach), słowa podług poematu Goethego przez Edwarda Blau i Pawła Millich, przekład polski L. Germana; muzyka J. Masseneta. Gościnny występ Maryi Boyer, pierwszy gościnny występ Jerzego Courtois, tenorzysty Opery paryskiej, oraz występ Maryi Mokrzyckiej, — Pilarz i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godz. 12 w południe: Poranek artystyczny ku uczczeniu pamięci Mikołaja Reja.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu (po cenach dramatu) „Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. Gościnny występ Wery Luce, artystki opery warszawskiej w partyi Hanny i występ Juliana Jeromina.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Gioconda“.

W poniedziałek po raz drugi „Werther“, opera.

We wtorek na dochód głodnych w Warszawie: „Wielki koncert zbiorowy w połączeniu z przedstawieniem teatralnem“. Program szczegółowy podadzą afisze.

Przygody Gapona.

O. Gapon, który tak wybitną odegrał rolę w ciągu pamiętnej w Rossyi „niedzieli krwawej (22 stycznia b. r.) opowiada dzieje swej peregrynacyi w londyńskim *Strand Magazine*.

„...Przyjaciele moi — pisze Gapon w swem opowiadaniu — po krwawym ataku przed pałacem Zimowym, uprowadzili mnie w jedną z bocznych ulic Prospektu. Jeden z nich obciął mi na prędce długie włosy z tyłu głowy i brodę; drugi zdjął ze mnie sutannę i przebrał mnie w okamgnieniu w swój strój cywilny, trzeci nałożył mi własny kapelusz, a inny swój płaszcz, krwią zbroczony. W ciągu 2—3 minut byłem nie do poznania. Błąkałem się tak przez całą noc po mieście. O świcie zaprowadzono mnie do mieszkania jednego z przyjaciół. Gospodyni domu podała mi posiłek i herbatę. Przebrano mnie znów w uniform studencki i zaprowadzono do innego domu, gdzie mnie ostrzyżono starannie i znowu zmieniono mi kostium. Zaprowadzono mnie potem do domu sławnego pisarza, który, ujrzawszy mnie, zalał się łzami. W kilka godzin później udałem się na zebranie „inteligentów“, gdzie napisałem znaną odezwę do robotników: „Bracia, nie mamy już cara!...“

Suknie cywilne i modna fryzura nadały Gaponowi wygląd młodzieńczy; najbliżsi znajomi nie mogli go poznać. W poniedziałek wieczorem udał się na mityngi jako „przyjaciel O. Gapona“ i wygłosił krótką mowę płomienną. Policya dowiedziała się o zebraniu, lecz spiskowscy na czas się rozpierzchli. Jeden z ostatnich wyszedł Gapon i omal że nie wpadł w ręce policyi w chwili, gdy ukończył pisanie drugiej odezwy do robotników, a zabierał się do układania odezwy do żołnierzy. Koło północy znalazł bezpieczne schronisko w domu jednego z przyjaciół.

„W ciągu 2 dni następnych wielokrotnie zmieniałem strój i mieszkanie, zwrócono mi bowiem uwagę, że policya i żandarmerya czynią najusilniejsze starania, aby mnie ująć. Nie chciałem wyjechać z Petersburga, ponieważ sądziłem, że ludzie otrzymają broń i amunicyę i przyjdzie do rewolucyi. Wszak cała ludność stolicy była gotowa do usunięcia samodzierżawia. Pragnąłem pozostać w pierwszych szeregach. Atoli przyjaciele mówili mi, że nie nadeszła jeszcze odpowiednia pora i że dla uniknięcia niebezpieczeństwa osobiście muszę umykać za granicę.

„Byłoby szaleństwem z mej strony pozostawać nadal w Petersburgu. Jedni z przyjaciół radzili mi, abym się udał do Finlandyi, inni byli zdania, abym przebywał w okolicy Petersburga. Dowiedziałem się atoli, że pościg za mną nie ustaje i że niebezpieczeństwo z każdą chwilą staje się groźniejszem. Przygotowałem się do podróży. Pewien adwokat dał mi swój pasport, który przyrzekłem mu odesłać co najrychlej. Znów się przebrałem, nasadziłem cwikier na nos i wczesnym rankiem udałem się w towarzystwie pewnej pani na dworzec kolejowy. — Miałem z sobą znaczniejszą sumę pieniężną, a w kieszeni „Velo-Dog“ małego kalibru. Przyjaciel N. kupił mi na dworcu bilet. Udawaliśmy, że się nie znamy. Na peronie snuło się mnóstwo żandarmów i tajnych detektywów. Cztery razy przesiadałem się, odbywając zygzakowatą podróż dokoła miasta, dokąd N. powrócił późnym wieczorem.

„Celem mojej podróży był dwór szlachecki, ukryty w kniei. Nająłem sanki i zdążyłem szczęśliwie na miejsce. Karczmarz przydrożny pytał mnie, co zacz jestem i czego żądam. Powiedziałem mu, że chcę obejrzeć majątek, celem kupna. Arendarz nie posiadał się z radości, zwłaszcza, że byłem dłań hojnym. W dworze przyjęto mnie nadzwyczaj serdecznie. Gospodarz (szlachcic rossyjski) wiedział kogo wita. Wyznaczono mi pokój gościnny na II. piętrze Przy jednem z okien ustawiona była drabina, przygotowana na wszelki wypadek.

„Czas mi tam upływał w samotności, żadnych wieści nie miałem ze stolicy, co mnie bardzo martwiło.... Po tygodniu doniesiono mi: „Musisz uciekać natychmiast; policya na tropie“. Do listu był dołączony pasport, plan ucieczki i wymieniona osoba, która mi miała ułatwić przejście przez granicę. Za kilka godzin musiałem wsiąść na pociąg wskazany.

„Wypadło mi jechać nocą. Zadymka śnieżna srożyła się w całej okolicy. Spóźniłem się. Ale na moje szczęście skutkiem zaspy i pociąg spóźnił się o kilka godzin.

Drzemałem w poczekalni i w tym czasie mnóstwo szpiegów zaglądało mi w oczy. Były domysły; lecz nikt nie miał pewności. Detektyw Z. dał mi wprost do zrozumienia, że mnie poznał. Nie wdał się jednak ze mną w dłuższą rozmowę, Prawdopodobnie chciano mię ująć na granicy. Postanowiłem wysiąć na stacyi S. i zdałem się na los szczęścia. W ciągu podróży koleją jakiś nieznajomy nawiązał ze mną rozmowę, podczas której powiedziałem mu, że jestem medykiem i że w S. mam się żenić. Tym razem udaję się tam „incognito"; chcę bowiem przekonać się o wierności narzeczonej. Towarzysz podróży przyrzekł mi pomoc w akcyi wywiadowczej, gdyż znał dobrze miejscowe stosunki. Prosiłem, aby mnie wyprowadził bocznemi drzwiami i wskazał w mieście jakiś dom zajezdny. Plan się powiódł. Było zupełnie ciemno i nikt nie zwracał na mnie uwagi. Atoli nieznajomy, zamiast do oberży, zaprowadził mnie do domu pewnego Polaka.

— To bardzo zacny człowiek — powiedział — i ma żonę, anioła dobroci".

Było tak istotnie. Polak okazał się zbiegowi uprzejmym i sympatycznym. Rozmawiano długo przy blasku łuczywa, palącego się na kominku. W ciągu rozmowy wspominał O. Gapon o Polsce, wyrażając sympatyę uciśnionemu narodowi.

— Uważam — rzekł Gapon — że pan miłuje swój naród i swój kraj. Coby pan powiedział na to, gdybym mu zaproponował przyjście z pomocą człowiekowi, który czynnie, a nie słowami usiłował przyczynić się do tego, aby naród rossyjski, walcząc o swe wyzwolenie, zdobywał swobodę ujarzmionym narodom?

— Z największą chęcią — odpowiedział Polak — podałbym mu dłoń pomocną.

— A to właśnie o mnie mowa. Tajni agenci ścigają mnie. Muszę przekroczyć granicę; koleją jechać nie mogę. Niema innego sposobu, jak tylko udać się kołową drogą do miasta S.... Czy daleko tam?

— Około 200 wiorst.

— Czy byłby pan łaskaw zawieść mnie do S.?

— Z największą chęcią odprowadzę pana, dokąd pan sobie tylko życzy.

Wczesnym rankiem — opowiada dalej Gapon — przygotowano sanie. Mój wybawca przyodział mnie w futro, ponieważ było zimno, i pojechaliśmy bezbrzeżną, śniegiem pokrytą równiną, zmieniając często drogę. Minęło się wiele wsi i miasteczek. Wypoczywało się w chatach i dworkach. Unikaliśmy karczem, gdzie mnie jako niemającego pasportu, mogli łatwo żandarmi przyaresztować. U Polaków spotykałem się z właściwą im gościnnością i serdecznością, gdy słyszeli, że jestem kimś prześladowanym. Ułatwiali mi, jak mogli ucieczkę. Raz podczas postoju natknęliśmy na żandarma. Było to w polskiej oberży. Stary gospodarz rzekł do mnie z cicha, stanowczym głosem: „Tylko się nie lękać; idzie tu o 3 ruble"! Żandarm się zbliżył i wszczął rozmowę, w ciągu której raczyłem go papierosami. Potem gospodarz podał mu lampkę „smyrnówki" — odeszli w kąt, coś mówili z sobą. Gospodarz coś mu wręczył; wojskowy się pokłonił i wyszedł dyskretnie. Później powiedziano mi, że w tej miejscowości jest 8 żandarmów, którzy dzielą się zyskiem z kontrabandy; „taksa" od głowy wynosi 3 rbs. Gdybym dał więcej, naprzykład dziesięć rubli srebrnych, powstałoby podejrzenie, iż jestem kimś bardzo „niebezpiecznym" i rzecz cała mogła się nie udać.

„Tak jechało się przez 4 dni i 4 noce bez przerwy, wśród mrozu i zasp śnieżnych. Granica była bliską i mój przyjaciel Polak, wywiązawszy się z przyrzeczenia, wrócił do siebie. Teraz przyszła kolej na mych przyjaciół petersburskich. Udałem się pod wskazanym przez nich adresem i natrafiłem na człowieka zacnego i roztropnego. Przebrał mnie za chłopa polskiego. Była to niedziela; ruch we wsi był wielki; lud spieszył do kościoła. Ukryto mnie, w jakiejś chatce, a ponieważ było bardzo zimno, pozamykano ją szczelnie. W zaduszę zemdlałem; ocucono mnie.

„Już byłem przy słupach granicznych, gdy jakiś parobek zdradził mnie. Kontrabandzistom na granicy nie chodzi o wydanie osoby podejrzanej, lecz o uzyskanie większego zysku, którym się dzielą z żandarmami. Już widziałem na własne oczy czarno-białe słupy granicy pruskiej. Przy mnie stał młody żołnierz. Mogłem się im wszystkim opłacić sowicie. Ale nuż przyjdzie inspektor, który pozna we mnie Gapona i w widokach wielkiej karyery odeszle mnie do Petersburga! Zdecydowałem się na krok stanowczy. Porzuciłem 10-rublówkę i począłem, z nabitym rewolwerem, uciekać co tchu. Posypały się strzały, lecz żaden mnie nie trafił.

„Za granicą tajni agenci rossyjscy starali się mnie wywabić na drugą stronę, lecz im się to nie udało. Przez Tylżę i Berlin pojechałem do Szwajcaryi".

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielał dziś przed południem ogólnych audyencyj.

Subkomitet państwowej Rady kolejowej ukończył obrady nad projektowanem przez Rząd podwyższeniem należytości manipulacyjnej w komunikacyi ciężarowej.

Królewska kurya w Budapeszcie odrzuciła protest, wniesiony przeciw wyborowi bar. Tibora Daniela na posła do Sejmu węgierskiego.

Wczoraj odbyła się w Londynie ponowna demonstracya niemających zatrudnienia robotników. Kilka tysięcy osób w równych szeregach podążyło pochodem do domu prezydenta ministrów Campbella Bannermana. Uczestnicy pochodu nieśli sztandary z napisami: „Chcemy pracy — a nie jałmużny", „Nie chcemy zginąć z głodu". Na jednej chorągwi wielkich rozmiarów widniała czaszka trupia, pod nią kości złożone na krzyż. — Prezydent ministrów przyjął deputacyę robotników. Potem ruszył pochód do parku Hyde, gdzie urządzono demonstracyę, muzyki odegrały „Marsyliankę".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 14 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu toczą się dalsze obrady nad nagłymi wnioskami w sprawie polepszenia bytu urzędników państwowych.

P. Breiter powiada, że najżywotniejsze sprawy nie mogą być u nas załatwiane, ponieważ Austrya ciągle chce odgrywać wielką rolę w europejskim koncercie. Niema prawie dnia, ażeby posłowie nie znajdowali na swych pulpitach memoryałów, petycyj i próśb urzędników państwowych wszystkich kategoryj, niema dnia, w którymby nie przybywały deputacye urzędników państwowych z prośbą o polepszenie bytu. Parlament przywilejowy nie ma jednakże zrozumienia dla skarg i żalów urzędników, Rząd zaś zajmuje wygodne stanowisko i powiada, że nie może nic zrobić, bo parlament nie chce pracować. Rząd wprowadził w błąd zarówno Izbę, jak urzędników państwowych w sprawie podatku od biletów kolejowych, którego zażądał był z tem umotywowaniem, że płace dyurnistów i emerytury wdów i sierót starego stylu będą z tego uregulowane. Dochód z podatku tego preliminowano na 11—12 milionów, płace zaś dwóch wymienionych kategoryj zostały tylko o drobne minimum podwyższone. Natomiast Rząd pobiera rocznie z podatku od biletów kolejowych przeszło 16 milionów. Co się z tymi pieniędzmi dzieje, to wiedzą tylko P. Minister skarbu i P. Minister wojny, którzy za pieniądze należące się pomocnikom kancelaryjnym i prowizorycznym sługom państwowym urządzają demonstracyę flotową pod Mitylene.

Mowca omawia niezadowolenie, panujące wśród sług i urzędników państwowych, i powiada, że w końcu zniechęceni porzucą oni drogę próśb i deputacyj i zaprzyjaźnią się z polityką czynu. Wczorajsza mowa P. Ministra skarbu wywoła jeszcze większe niezadowolenie wśród urzędników państwowych. P. Minister takiemi mowami chce z Austryi zrobić Rossyę.

Mowca zwraca się do Koła polskiego z prośbą, aby głosowało za wnioskami nagłymi i w końcu wnosi pod względem formalnym, ażeby głosowano imiennie.

Po p. Breiterze przemawiał p. Steiner (chrześć. socyal.). Polemizował z wczorajszymi wywodami P. Ministra skarbu i oświadczył, że jego stronnictwo głosować będzie za wnioskami nagłymi.

W tym samym duchu przemawiał p. Mazzorana (Włoch). Potem zabrał głos p. Głąbiński.

Deputacya w sprawie Wawelu.

Wiedeń, 14 grudnia. Dziś o godzinie 12 w południe przyjął Najj. Pan deputacyę Sejmu galicyjskiego, złożoną z Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego i pp.: Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Dawida Abrahamowicza, hr. Pinińskiego, dr. Bobrzyńskiego, hr. Stadnickiego, Rayskiego i Kramarczyka.

P. Marszałek krajowy Badeni wygłosił w języku polskim dłuższą przemowę do Monarchy, w której dziękował za to, iż Najj. Pan łaskawie zechciał dawny Zamek wawelski w Krakowie obrać za Swą Rezydencyę, oraz pozwolić, aby część Zamku użyta została na Muzeum historycznych pamiątek narodu polskiego.

Najj. Pan raczył w nadzwyczaj serdecznych słowach dać wyraz zadowoleniu, że mógł uwzględnić uczucia narodu polskiego, który zawsze składał dowody wierności i przywiązania.

Monarcha rozmawiał następnie z P. Marszałkiem kraju o czynnościach galicyjskiego Sejmu, dowiadywał się o postępie prac Sejmu i wyraził zdziwienie. usłyszawszy, że w ostatnich 14 dniach Sejm z takim pospiechem i wytężeniem pracował.

Najj. Pan rozmawiał z innymi członkami deputacyi, zwrócił się zwłaszcza uprzejmie do p. Kramarczyka, który przybył w polskim stroju włościańskim.

P. Marszałek hr. St. Badeni oświadczył Monarsze, że p. Kramarczyk bierze nadzwyczaj żywy udział w pracach Sejmu i dołączył uwagę, że poseł ten należy także do tych, którzy poddają bardzo surowej krytyce teatr.

Zagrzeb, 14 grudnia. W Sejmie chorwackim pp. Rubetics i Sassel wnieśli protest, zaopatrzony w 32.000 podpisów, przeciw projektowanej ustawie o uregulowaniu stosunków międzywyznaniowych. Następnie przyszedł pod obrady projekt ustawy o organizacyi izraelickich gmin wyznaniowych. P. Schwarz, jako sprawozdawca, popierał stanowisko rządu. Co się tyczy postanowień o stosunku władz do gmin wyznaniowych, to udało mu się odnośne różnice zdań między neologami a ortodoksyjnymi po części usunąć. Następnie szef sekcyi Chawrak motywował potrzebę uregulowania tych stosunków, przyczem wskazał na wzrost ludności żydowskiej. Dotychczas każda gmina wyznaniowa miała swoje własne statuta, skutkiem czego istniała pewna chwiejność pod względem prawa. Sprawiedliwość, ale i patryotyzm — powiada mowca — wymagają, aby stosunki gmin wyznaniowych zostały uregulowane. Projekt ustawy przyjęto jako podstawę dyskusyi szczegółowej.

Poznań, 14 grudnia. *(Tel. pr.)*. Koło polskie w parlamencie niemieckim postawiło 13 wniosków, w tem projekty ustaw: o nauce religii, o zapisywaniu w urzędzie stanu cywilnego niemieckich imion i nazwisk, wniosek o zmianę ustawy o ustroju sądownictwa (obrona mowy ojczystej ludności), wniosek tyczący się ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach, wniosek o obostrzenie postanowień § 197 kod. karn. o wolności wyborczej.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 14 grudnia. (Doniesienie *Pet. Ag. tel.* przez Eydkuny). Generał-gubernatorowie, gubernatorowie i naczelnicy miast, w okolicach nie objętych przez stan wyjątkowy, otrzymali prawo wydawania w razie, gdyby porządek publiczny był zagrożony, — postanowień, obowiązujących co najwyżej przez 3 miesiące, nakładania kar administracyjnych i zakazywania tak przekupniom, jak i wszystkim innym przywozu broni z zagranicy i z Finlandyi.

Petersburg, 14 grudnia. Według prywatnych doniesień z Rygi położenie tam jest w najwyższym stopniu niepokojące. — Koło dworca kolejowego zatoczono działa, a koło poczty mitralezę. Wojsku podobno nie można dowierzać. Panami miasta mają być łotyscy rewolucyoniści.

W gubernii nowgorodzkiej, do której przybyło w ostatnim czasie z Petersburga kilku rewolucyonistów i usiłowało podburzyć chłopów, przyszło do krwawych bójek między chłopami i agitatorami. Na stacyi Worowenka posłali chłopi po prokuratora i wojsko. Uwięziono siedmiu agitatorów; będą oni oskarżeni o podburzanie do powstania. — Chłopi szukają reszty agitatorów. Z fabrycznej miejscowości Orjechowo, koło Moskwy, donoszą o krwawem starciu między robotnikami a kozakami. Trzech kozaków zastrzelono.

Petersburg, 14 grudnia. Via Eydkuny donosi *Pet. Ag. tel.: Prawit. Wiestnik* donosi, że wypracowana nowa ustawa wyborcza wkrótce zostanie przedłożona carowi.

Członek głównego zarządu prasowego, Tatiszczew, były rossyjski agent finansowy w Londynie, został mianowany naczelnym redaktorem *Prawitielstwiennego Wiestnika*.

Petersburg, 14 grudnia. Socyalno-demokratyczny dziennik *Nowaja Żiźn* donosi, że przewodniczący rady deputowanych robotniczych. Krustalew, przebywa w twierdzy petropawłowskiej, gdzie zarządzono środki ostrożności na wypadek, gdyby robotnicy próbowali Krustalewa uwolnić z więzienia. Główna brama twierdzy jest zamknięta, na dziedzińcu ustawiono działa. Straże wzmocniono.

Petersburg, 14 grudnia. (Przez Eydkuny). Po zaledwie sześciogodzinnej służbie wstrzymano ponownie o północy komunikacyę telegraficzną z zagranicą, z powodu uszkodzenia linii jakoteż przerwania duńskiego kablu.

Strejk urzędników pocztowych i telegraficznych w Moskwie trwa jeszcze dalej. Strejkujący urzędnicy otrzymują znaczne datki od społeczeństwa. Postawa strejkujących w Moskwie jest coraz groźniejsza. Co dzień przychodzi do drobnych starć z policyą i wojskiem.

Wykonawczy komitet petersburskiego oddziału Związku urzędników pocztowych i telegraficznych uchwalił rezolucyę, w której oświadcza, że mimo rozkazu dziennego ministra Durnowa będzie Związek trwał przy zasadach manifestu z 30 października. Nie funkcyonaryusze pocztowo-telegraficzni są buntownikami," ale buntownikiem jest Durnowo, który naruszył manifest carski.

Na giełdzie moskiewskiej krążą pogłoski o wielkich upadłościach.

Petersburg, 14 grudnia. *Ruś* zamieszcza telegram, podpisany przez żołnierzy 6-ej brygady saperów w Moskwie, w którym donoszą, że żołnierze, którzy tego roku i w roku ubiegłym służbę ukończyli, nie otrzymali odpowiedzi na swe podania o uwolnienie. Przypominają tedy podania i dodają, że w razie odmownej odpowiedzi zastrzegają sobie swobodę akcyi. Poczekają oni do 12 grudnia.

Petersburg, 14 grudnia. (Doniesienie *Pet. Agencyi Tel.* przez Eydkuny). Niepokoje w Inflantach i Kurlandyi, poważne wrzenie w Estonii, jakoteż chęć rozwiązania lokalnych kwestyj, które dotychczas ułatwiały szerzenie się zamieszek, wszystko to spowodowało rząd do powołania w prowincyach nadbałtyckich zastępców ludności do współpracownictwa na miejscu. Stosownie do tego wyszedł ukaz carski, zarządzający ustanowienie tymczasowego generał-gubernatora bałtyckiego, któremu także mają podlegać wojska w prowincyach nadbałtyckich. Oprócz praw dowódzcy okręgu wojskowego ma generał-gubernator w miejscowościach, objętych stanem wojennym, prawa i władze zwierzchności wojskowej, oraz szczególne prawa i obowiązki cywilnych organów administracyjnych pod względem strzeżenia porządku państwowego i publicznego bezpieczeństwa. Pod przewodnictwem generał-gubernatora zbierać się będzie złożona z dwóch wybranych zastępców szlachty, dwóch reprezentantów Dum miejskich i dwóch przedstawicieli chłopów z każdej gubernii konferencya, której zadaniem będzie opracowanie projektów ustaw, tyczących się spraw miejscowych, a szczególnie zaprowadzenia ziemstw, poprawy doli chłopów, poprawy szkolnictwa i t. p. Oprócz tego powoływać może generał-gubernator rzeczoznawców i przedkładać konferencyi w ogóle wszystkie sprawy, których rozstrzygnięcie w drodze ustawowej uzna on za potrzebne.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 grudnia 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 785·50, Akcye Anglobanku 314·—, Akcye Unionbanku 562·50, Akcye Landerbanku 437·25, Akcye Bankvereinu 556·75, Akcye Bodencredit 1079·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 553·50, Akcye kolei państwowych 651·—, Akcye kolei Południowej 115·50, Akcye kolei Elbethal 441·50, Akcye kolei Północnej 5590·—, Akcye kolei czerniowieckiej 580·—, Akcye Alpiny 474·50, Akcye Rima Muranyi 510·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2290·—. Akcye Fabryki broni 554·—, Akcye Tureckie tytoniowe 354·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 742·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·50, Renta majowa 99·45, Austryacka Renta koronowa 99·55, Węgierska Renta koronowa 95·10, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·05, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·17, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·95, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 99·70, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·40, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·75, Losy tureckie 144·25, Marki 117·87, Ruble 252·50.

Usposobienie ustalone w skutek poprawy montanów i lepszego zapatrywania na położenie na Węgrzech.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. grudnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. hr. Męciński z Dukli, De Vaux Kazimierz Br. z Wiednia, Boscowitz Alfred z Wiednia, Klasen Willy Burmester Willy z Wiednia.

HOTEL IMPERIAL.

PP. hr. Potocki Franciszek z Krakowa, Kosielski Bronisław z Podola ros., Pogórski Jan z Podola ros. Prek Henryk z Łuki, Płocki Władysław z Ropicy.

HOTEL GRAND.

P. Wysoczański Jan z Królestwa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 14. grudnia 1905.

bez kuponu bieżącego

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	558	—	568	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	576	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
" " " 4½% " los w 50 l.	100	70	101	40
" " " 4% " 60 l. po 200 k.	98	70	99	40
" kraj. 4½% " los w 51 l.	100	75	101	45
" " 4% " los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	98	60	99	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½% (3 em.)	100	80	101	50
" " " 4% (4 em.)	98	80	99	50
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
" " 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	80	98	50
" " " 4½ " 200 "	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. grudnia 1905

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·50	99·70
styczeń lipiec	99·40	99·60
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·40	100·60
kwiecień-październik	100 50	100·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	156·—	158 —
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	188·—	190·—
" " 1864 po 100 zł.	289·—	291·—
" " 1864 po 50 zł.	288·—	292·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	295·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·50	117·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	99·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	488·50	490·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·30	128 30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99 40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·65	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	105·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99 90	100·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·05	101·05
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·75	100·75
Kol. galic. Karola Ludwika za 300, 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99 40	100·40
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	95 15	95·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	156 25	158 25
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	213 50	215·—
" " " za 50 zł. (100 kor.)	212·25	214·35
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	97·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·65	96 60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	264·—	271 50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·50	106·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·40	100·40
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·—	103·—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
" " " " 1893 za 200 k. 4 pr.	98 80	99 80
" obl. prop. " 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·25	100·25
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	97·10	98·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	107·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·50	144·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·10	100·10
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	293·—	301·—
" " " " " 1889 3 pr.	294·—	301·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·80	101·90
" " " " los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·70	101 70
" " " " " 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·40	99·40
" " " " 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
" " " " 4 pr. stare	99·75	—·—
" " " " 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·65	101·20
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100·60	101·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·70	99 65
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	100 45	101 45
" " " 50 lat los. 4 pr.	100·—	100 20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·15	101·15
" " " " " " 1887 4 pr.	100·40	101·40
" " " " " " 1888 4 pr.	101·05	102·05
" " " " " " 1891 4 pr.	100·40	101·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·45	100·40
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24 40	26 40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	472·—	483 —
Clary 40 zł. m. k.	148·—	158 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79 —	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	91·—	98·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64 —	70·—
Palffy 40 zł. m. k.	175 —	185 50
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·75	53 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	31·25	33 25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	60·—	64·—
Salma 40 zł. mk.	206·—	214·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
" " Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	315·—	316 —
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2953 —	2965·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·75	665·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	782·—	783·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	537·—	539·80
Galic. banku hip. 200 zł.	555·—	556·—
" " dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	300·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	434 75	435 75
" Austro-węg. 1400 k.	1631·—	1640·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	563 50	563·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246 75	247·25
Zivnosteńska banka 100 zł.	246 25	247·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454·—	—·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5590·—	5610·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440 —	450·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	581·50
" wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
" państwowych 200 zł.	—·—	—·—
" południowej 200 zł.	—·—	—·—
" węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1001·—	1006·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	660·—	665 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	763·—	773·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	487·50	488 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2340·—	2365·—
Schodnicy 500 kor.	648 —	658 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	273 —	282·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·75	117·95
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·02½	240·25
Paryż za 100 franków	95 62½	95 75
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·75	118 05
Włoskie banki	95·65	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·40	95 55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16½	19·19
20-markówka	23·52	23·60
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·65	117·85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·65	95·90
Rubla	2·52¼	2 53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[9818 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 18. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: drobiazgi i dodatki krawieckie, paletoty damskie i towary kolonialne.

Wtorek 19. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary żelazne.

Sroda 20. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i towary kolonialne.

Czwartek 21. grudnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i towary żelazne.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10. grudnia 1905.

L. cz. E. 49/5 (7) [9741 3—3]

Na żądanie Banku austro-węgierskiego w Wiedniu, zastąpionego przez dra Rudolfa Prockscha, adwokata w Wiedniu, odbędzie się **dnia 9. lutego 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 105 w Nowym Sączu, licytacya dóbr tabularnych Poremba dolna (vel mała) whl. 154** objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków, inwentarza żywego i inwentarza martwego.

Nieruchomość Poremba dolna, wystawiona na licytacyę, jest oceniona, na 6600 kor., przynależności zaś na 5349 kor.

Najniższa cena wynosi 4400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 57.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 5. grudnia 1905.

L. 22.643/05 [9513 2—2]

O b w i e s z c z e n i e.

Nowo ustanowiona składownia tytoniu w Sanoku będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta które umieszczoną być może tylko przy ul. Jagiellońskiej, Trzeciego Maja, w Rynku, oraz ulicy Kościuszki na przestrzeni od ul. Mickiewicza do domu gminnego „Ramerówka“ zwanego.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do Magazynu tytoniowego w Przemyślu i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe pod-kładników w Bukowsku i Tyrawie wołoskiej oraz 115 trafikantów tytoniowych; składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1904 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 283.905 kor. 26 hal.

Od drobnej sprzedaży tych znaczków stemplowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości $1\frac{1}{3}$ procentu od ich wartości.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Sanoku.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 22. grudnia 1905 do godziny jedenastej w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Sanoku.

Wadyum wynosi 1500 kor. i ma być złożone w c. k. gł. Urzędzie podatkowym w Sanoku.

Ze składownią połączona jest ograniczona sprzedaż specyalnych gatunków tytoniu. Składownikowi przyznaną zostanie 6% prowizya od sprzedaży specyalnych gatunków tytoniu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sanok, dnia 28. listopada 1905.

L. cz. E. 1182/5 (7) [9842]

Dnia 4. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., odbędzie się licytacya a) realności obj. whl. 873 ks. gr. gm. kat. Wojniłów, b) whl. 1012 tej gminy i c) whl. 1153 tej samej gminy, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 3850 kor., ad b) na 500 kor., c) na 500 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2566 kor. 67 hal., ad b) i c) 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniłów, dnia 1. grudnia 1905.

L. cz. E. 744/5 (3) [9844]

Dnia 28. grudnia 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tut., w biurze Nr. 14, licytacya realności objętej whl. 310 gm. kat. Kretowce, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 1200 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 21. listopada 1905.

L. cz. E. V. 2770/5 (3) [9832]

Na żądanie Kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu, odbędzie się dnia 5. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya realności obj. whl. 262 ks. gr. gm. Drohobycz Lisznia, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 6323 kor. 68 hal., przynależnoś i zaś na 80 kor.

Najniższa cena wynosi 4269 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które sięrównocześnie zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 78

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 20. listopada 1905.

G. Zl. E. 1475 5 (8) [9843]

Am 12. Jänner 1906 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. II., findet die Versteigerung der Realitäten a) Einlagezahl 49, b) Einlagezahl 179, c) Einlagezahl 275 des Grundbuches Dubowica, sammt Zubehör statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften sind ad a) auf 2940 Kr., ad b) auf 280 Kr., ad c) auf 150 Kr.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 1960 Kr., ad b) 186 Kr. 66 Hl., ad c) 100 Kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche gleichzeitig angenommen werden und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte Zimmer Nr. II., während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung II.

Wojniłów, am 4. Dezember 1905.

L. cz. E. 1653/5 (8) [9834]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Grybowie, zastąpionego przez adwokata dra Feuersteina w Grybowie, odbędzie się dnia 4. stycznia 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwb. 6/3 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej, stanowiącej hotel przy ulicy Bankowej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 37.349 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 18 674 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 24. listopada 1905.

L. cz. A. 218 5 [9849]

Wskutek uchwały z dnia 11. grudnia 1905 liczba czynności A. 218/5, sprzedane będą dnia 21. grudnia 1905 o godz. 10 przed południem w Demence podniestrzańskiej w drodze publicznej licytacyi: dwanaście wołów, dwa byczki, dwie krowy, jedna jałówka, 90 korcy kartofli, dwie fury słomy, dwie fur owsa, 4 worki grysu, 5 fury i dwie kopicy siana, sieczkarka, studnia ręczna żelazna i wiejski wóz.

Przedmioty te można oglądać dnia 21. grudnia 1905 między godziną 9 a 10 przed południem w Demence podniestrzańskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 11. grudnia 1905.

Konkursa.

L. Nam. 180.510 [9813 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Dodatkowo do konkursu ogłoszonego tut. reskryptem z dnia 28. listopada 1905 l. 170.858, rozpisuje się niniejszem konkurs na ewentualnie opróżnić się mogącą posadę amanuenta c. k. Bibliot ki uniwersyteckiej we Lwowie z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi t. j. z płacą 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 600 kor.

Podania kompetencyjne, zaopatrzone w potrzebne dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne, wystosowane do c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty, należy wnosić w drodze właściwej do Dyrekcyi powyższej Biblioteki w terminie do dnia 25. grudnia 1905.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 11. grudnia 1905.

L. 50.680. [9850 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym polskim c. k. gimnazyum szóstem we Lwowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca i pobory aktywalne w myśl postanowienia zawartego w ustawie z 19. września 1898 r. (Dz. u. p. Nr. 173).

Podania o tę posadę zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową należy wnieść w drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 31. grudnia 1905.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, dnia 9. grudnia 1905.

Za c. k. Namiestnika:
Płażek.

L. 3109/5 [9792]

Konkurs.

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu są do obsadzenia 3 posady dozorców więźni IV. kategoryi płac.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 dla wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o posady rządowe i tylko w braku takich, dopiero innym kompetentom nadane być mogą.

Ubiegający się o te posady winni wnieść własnoręcznie pisane, należycie stemplowane podanie, o ile pozostają w służbie publicznej przez swoją przełożoną władzę do dyrekcyi c. k. Zakładu karnego dla meżczyzn w Wiśniczu obok Bochni najpóźniej do dnia 13. stycznia 1906.

Do podania należy dołączyć:

1) certyfikat przynależności lub paszport wojskowy,

2) metrykę urodzenia,

3) świadectwo moralności,

4) świadectwo lekarskie potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego,

5) ostatnie świadectwo szkolne.

Kompetenci stanu wolnego i tacy, którzy są wyzwolonymi rzemieślnikami, będą mieli przy innych zresztą warunkach pierwszeństwo.

Z wyjątkiem wysłużonych podoficerów, którzy posiadają certyfikat uprawniający do ubiegania się o tę posady rządowe, obowiązani są inni do złożenia egzaminu z przepisów służbowych z dobrym wynikiem najpóźniej w przeciągu roku po otrzymaniu posady w przeciwnym razie nastąpi uwolnienie ze służby.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.

Wiśnicz, dnia 9. grudnia 1905.

L. 1221. [9859 1—3]

Konkurs

na posadę lektora języka francuskiego w Uniwersytecie lwowskim.

Grono Profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lektora języka francuskiego w Uniwersytecie lwowskim, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 1200 kor.

Do podań o tę posadę należy dołączyć: 1) Curriculum vitae, 2) świadectwa odbytych studyów, 3) dowody zupełnej znajomości języka francuskiego, 4) ewentualnie prace naukowe i literackie.

Lektor będzie zobowiązany udzielać nauki języka francuskiego w dwóch kursach, razem w pięciu do sześciu godzinach tygodniowo.

Podania należy wnieść najdalej do dnia 15. stycznia 1906 pod adresem Grona Profesorów Wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego.

Lwów, dnia 12. grudnia 1905.

Dziekan Wydziału filozoficznego
Zuber.

Wyroki prasowe.

Zl. 283 [9817]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 7. Dezember 1905, Pr. IV. 20/5, die Weiterverbreitung der Nr. 49 der Zeitschrift: „Hlasy od Metuje“ vom 2. Dezember 1905 wegen der Stelle von „Rakousko bu e“ bis „velci“ des Artikels: „Miliony volaly hromovym hlasem“; von „Takovy stat“ bis „40 let“ des Artikels: „Risska rada sesla se“; der Artikel: „Milujme Rakousko cili Rakouska justice“ und „Lekarska fakulta ceska“ nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 7. Dezember 1905, Pr. I. 64 5, die Weiterverbreitung der Nr. 149 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 6. Dezember 1905 wegen der Stelle von „Dustojnici byli“ bis „muzstvu prodaval“, von „Ale dustojnicka“ bis „i ve Vidni“ und von „Znaje spravedlnost“ bis „motocha“ des Artikels: „Z vojenskeho raje“ nach §§ 65 a, 488 und 491 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. P. 79/3 (4) [9787 3—3]

Niewiadomych z miejsca pobytu spadkobierców śp. Dańka Kulika z Manasterca, a to: Katarzynę zam. Otto, Teklę Kulik i Julię Kulik zawiadamia się, że tus. uchwałą z dnia dzisiejszego dozwolono wykreślenia wpisu zaintabulowanego na ich rzecz po 1 5 części prawa własności do ciała hip. whl. 106, połowy ciała hip. whl. 107 i 1 4 części ciała hip. whl. 109 gminy kat. Manasterzec i tę uchwałę do rąk ustanowionego dla nich kuratora Antoniego Sowirki z Manasterca doręczono.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. Dhl. 2055/05 [9808 2—3]

W stanie biernym realności wyk 280 ks. grunt. gm. Rudki objętej ciężą następujące dawne ciężary:

1) poz. C. 1. praes. 21. lipca 1840 l. 651 na podstawie skryptu z d. 9.7 1840 suma 440 złr. 38 kr. m. k. na rzecz masy leżącej Herscha i Chany Jütty Königów.

2) poz. C. 2. praes. 18. lipca 1852 l. 854 na podstawie skryptu z d. 24/1 1850 suma 600 złr. m. k. na rzecz Antoniego Suskiego;

3) poz. C. 3. praes. 3. stycznia 1853 l. 8 na podstawie ugody sądowej z d. 21. stycznia 1852 l. 112 suma 300 złr. m. k. z odsetkami 12 złr. $25^1/_2$ kr. m. k. na rzecz Jana Jorkascha;

4) poz. C. 4. de praes. 15. marca 1854 l. 589 na podstawie wyroku polubownego z d. 16. lutego 1854 suma 300 złr. m. k. na rzecz Mali Frauer urodz. Hackman;

5) poz. C. 5. de praes. 27. czerwca 1854 l. 758 na podstawie dekretu Justycyaryatu z d. 16. sierpnia 1853 l. 171 suma 474 złr. 56 kr. m. k. na rzecz Antoniego Suskiego.

Wskutek prośby Henryka Trillera, właściciela tabularnego w 10/24 częściach powołanego wykazu o amortyzacyę tych wierzytelności i o wykreślenie ich ze stanu biernego, wzywa się Herscha i Chanę Jütte Königów, Antoniego Suskiego, Jana Jorkascha i Malę Frauer urodz. Hackman, ich spadkobierców lub prawonabywców, wszystkich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, ażeby w przeciągu jednego roku t. j. do 1. grudnia 1906 swe roszczenia do powyższych wierzytelności hipot. tem pewniej w tutejszym sądzie zgłosili, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu zostanie amortyzacya powyż wyszczególnionych wierzytelności dozwoloną, a w następstwie tego intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla powyższych pretensyj ze stanu biernego wyk. 280 ks. gr. gminy Rudki zarządzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rudki, dnia 14. października 1905.

L. 708. Ogłoszenie. [9820 1—3]

Adwokat dr. Ryszard Nevečevěl przesiedla się po upływie trzech miesięcy z Przemyśla do Wiednia.

Wydział Izby adwokatów.

Przemyśl, 9. grudnia 1905.

L. cz. C. 169 5 (1) [9829]

Przeciw nieobecnemu Janowi Bryjakowi Gabryś z Długopola, wniosła Regina z Chraców Króżlowa z Wróblówki pozew o 404 kor. zpn.

Rozprawa odbędzie się dnia 20. grudnia 1905 o 9 rano.

Ustanowiony dla strzeżenia praw kurator adw. dr. Juliusz Popiel z Czarnego Dunajca, zastępywać będzie pozwanego, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, 17. listopada 1905.

L. cz. C. I. 391/5 (1) [9827]

Przeciw Pawłowi Kowalczykowi i Katarzynie Kowalczyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Abrahama Eisena pozew o 227 kor. 30 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20. grudnia 1905 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Pawła i Katarzyny Kowalczyków, ustanawia się p. Mikołaja Rybanycza w Woli gorzańskiej kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.

Baligród, dnia 26. listopada 1905.

L. cz. C. II. 386/5 (2) [9826]

Przeciw Osyfcowi Tchoryk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez ks. Cypryana Jasienickiego, pozew o oddanie w posiadanie parcel grunt. 308, 310, 311, 1090, 1089 gminy kat. Cisowiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 21. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Osyfa Tchoryka, ustanawia się pana Hnata Dmytryka w Cisowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. K. 6669/5 (3) [9860]

Na wniosek dra Oktawa Hlawatego we Lwowie, uchwałą z dnia 11. grudnia 1905 lb. K. 6669/5 (1) poleca się p. Franciszkowi Dobrzyńskiemu, c. k. inspektorowi cechowniczemu, ażeby mieszkanie w realności pod lb. 58 przy ulicy Kopernika, składające się z 5 pokoi z przynależnościami dnia 1. lutego 1906 opróżnił i drowi Oktawowi Hlawatemu pod egzekucyą w posiadanie oddał, lub przeciw temu nakazowi w 8 dniach wniósł zarzuty.

Gdy Franciszek Dobrzyński wyjechał ze Lwowa i obecnie jego miejsce pobytu nie jest wiadome, celem strzeżenia jego praw, ustanawia się pana adw. dra Franciszka Jaglarza we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Dobrzyńskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział I.

Lwów, dnia 13. grudnia 1905.

L. cz. C. 336/5 (1) [9838]

Przeciw Chunie Bruchowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Chaję Blaukopf pozew o uznanie i wpis prawa własności realn. whl. 1072 gm. Ottynia.

Na podstawie pozwu wyznaczono au dyencyę na dzień 20. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Izaaka Leibę Rudera w Ottynii kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ottynia, dnia 1. grudnia 1905.

L. cz. C. 266/5 (1) [9847]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Janowi Michalewiczowi, przedtem w Krempny zamieszkałemu, wniósł Hryć Hawik z Wilszni pozew o 400 kor.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 20. grudnia 1905 godz. 9 rano, biuro Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Ignacy Dębicki, c. k. not. w Żmigrodzie, będzie pozwanego zastępywać, dopóki się on w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 16. października 1905.

L. cz. C. I. 501/5 (1) [9833]

Przeciw Ciwie Kirschenbaum, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony zo stał do c. k. sądu powiatowego w Dolinie przez Meilecha Ternera, kupca z Doliny pozew o 446 kor. 13 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19. grudnia 1905.

Celem strzeżenia praw Ciwy Kirschenbaum, ustanawia się p. adw. dr. Józefa Dobrowolskiego w Dolinie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Ciwię Kirschenbaum w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dolina, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. C. I. 231/5 (2) [9846]

Niewiadomego z miejsca pobytu Pańka Czarnopyskiego w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Zborowie przeciw Wasylowi Czarnopyskiemu i tow. o zapłatę kwoty 225 kor. zpn. ma być doręczoną uchwała z dnia 16. listopada 1905 l. cz. C. I. 231/5 (2), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 20. grudnia 1905 godzina 10 rano.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Pańko Czarnopyski przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Zubka, c. k. notaryusza w Zborowie.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Pańka Czarnopyskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 16. listopada 1905.

L. cz. C. II. 412/5 (1) [9830]

Przeciw Izydorowi Wolakowi z Dulczy wielkiej, którego miejsce pobytu obecnie jest nieznane, wniesiony został do tutejszego sądu przez Maryannę Więcław, pozew o oddanie w posiadanie parcel grunt. lk. 3956/2 i 3955 2 w Radgoszczy.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 27. grudnia 1905 godz. 10 rano, biuro Nr. 13.

Dla tegoż Izydora Wolaka, ustanawia się kuratorem Jana Kacałę z Radgoszczy, który zastępować go będzie w powyższej sprawie, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dąbrowa, 8. grudnia 1905.

G. Zl. Cw. 605/5 (2) [9854]

Wieder Gottlieb Weinheber, Kaufmann in Oświęcim, dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Kreis- als Handels-Gerichte in Wadowice von der Firma Emil Eltre, Hutfabrik in Berlin durch Dr. Emil Fanta in Prag-Weinberge 1195 wegen 1000 Mk., 981 Mk. 75 Pf und 858 Mk. 50 Pf., s. N. G. eine Klage angebracht.

Auf Grund der Klage wird der Wechsel zahlungsauftrag vom 15. November 1905 G. Zl. Cw. 605/5 (1).

Zur Wahrung der Rechte des Gottlieb Weinheber wird Herr Dr. Johann, Advocat in Wadowice zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Beklagten in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis dieser entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abteilung II.
Wadowice, am 28. November 1905.

L. cz. C. II. 413/5 (1) [9868]

Przeciw Franciszkowi Stańcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilźnie przez Wojciecha Stańca z Dulczówki, pozew o własność pgr. 2133 3 w Dulczówce.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w podpisanym sądzie na dzień 15. grudnia 1905 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. 11.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adw. dra Tomasza Krudzielskiego w Pilźnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 2. grudnia 1905.

L. 15.762 pr. [9874 1—3]

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie przemyskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6. lutego, dla grupy gmin miejskich na 7. lutego, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 8. lutego, dla grupy większych posiadłości na 9. lutego 1906 roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie przemyskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opadatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu trzech (3) członków;

grupa miast i miasteczek dwunastu (12) członków;

z tych z miasta Przemyśla jedenastu (11) członków;

grupa gmin wiejskich sześciu (6) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11. grudnia 1905.

L. cz. C. I. 229 5 (1) [9865]

Przeciw Gersonowi Weitz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Esterę Segel, kupcową w Lutowiskach, pozew o 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 13. grudnia 1905.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Gersona Weitza, ustanawia się pana Maryana Wacława Rodowicza, c. k. notaryusza w Lutowiskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego Gersona Weitza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 6. grudnia 1905.

L. cz. C. VI. 256/5 (1) [9841]

Przeciw Stanisławowi Gogolewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez gminę Parchacz, pozew o zapłatę 800 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. stycznia 1906 o 9 rano, sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Stanisława Gogolewskiego, ustanawia się pana adwokata dra Filipowskiego w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Gogolewskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 9. grudnia 1905.

L. cz. E. 785 5 (1) [9831]

Maryannie Waleniowej z Gumnisk, niewiadomej z pobytu ma być doręczoną uchwała tutejszo sądowa z 9. listopada 1905 l. cz. E. 785/5 (1), którą dozwolono na rzecz Eliasza Ulmana pto. 2600 kor. licytacyę realności lwh. 25 kgr. Gumniska.

Ponieważ niewiadomo gdzie Maryanna Waleniowa przebywa, ustanawia się jej kuratora adw. dr. Salamona Fischlera w Dębicy, który ją na jej koszt zastępować będzie dopóki sama nie wróci lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dębica, 9. listopada 1905.

Spadki.

L. cz A. 282 P. 120/5 (9) [9751 2—3]

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Hrynia Hnatów, że ś. p. Fed Hnatów zmarły w Stulsku 20. sierpnia 1905 testamentem z daty Stulsko 19. sierpnia 1905, zapisał mu legat w kwocie 100 kor., który korzystnie w sądzie przechowano. Michała Popowicza w Stulsku ustanowiono kuratorem Hrynia Hnatów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 14. listopada 1905.

L. cz. A. V. 258/5 (2) [9769 2—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie O. V. zawiadamia, że dnia 13. kwietnia 1905 w Wicyniu zmarła Franciszka z Wstrasów Szczurowa.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Szczura nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Grzegorzem Zarzyckim.

Złoczów, dnia 12. sierpnia 1905.

L. cz. A. I. 207/3 (17) [9717 2—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Nowym Sączu zawiadamia, że w dniu 23. czerwca 1903 w Nowym Sączu zmarła Antonina Kneisel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenie podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili, i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan dr. Gałkiewicz, adwokat z Nowego Sącza, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 21. sierpnia 1905.

L. cz. A. I. 166/5 (19) [9721 1—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy Oddział I. w Brodach zawiadamia, że w dniu 3. czerwca 1905 w Bitkowcach zmarła Horpyna z Owczarów Tuchmaniowicz z poz stawieniem rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Schaff w Brodach kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Brody, dnia 6. listopada 1905.

L. cz. A. 309/4 (14) [9783 1—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia, że dnia 20. maja 1904 w Chrzanowie zmarł Nuchim Mandelbaum bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Leon Romowicz c. k. notaryusz w Chrzanowie kuratorem ustanowiony został, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Chrzanów, dnia 30. października 1905.

L. cz. A. 267/5 (3) [9586 1 3]

C. k. sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że Izak Meller zmarł dnia 3. stycznia 1905 w Zagórzu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku po tymże zmarłym, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu jednego roku licząc od daty tego edyktu o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenia do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia, oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw spadek przyznanym dla którego ustanawia się kuratorem adw. dra Efroima Weidmana w Sanoku.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypadnie nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbowi Państwa jako spadek bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 30. września 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 14/5 (1) [9406 1—3]

Na wniosek Moritza Landaua wdraża się postępowanie celem amortyzacyi dwóch rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych weksli o treści następującej:

I. „Für 300 Kronen. Am 17. Jänner 1906 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von dreihundert Kronen den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Moritz Landau gez. Abraham Pistiner Herrn Abraham Pistiner in Łukawetz, Zb. in Przemyśl beim Aussteller (ia dorso) Moritz Landau“ oraz

II. „Für 669 Kronen. Am 1. Februar 1906 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von sechshundert sechzig neun Kronen, den Werth in Waaren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Moritz Landau gez. Josef March, Jacob Tink, Herren Josef March & Jacob Tink, Lisko Zb. in Sanok, b. Vorschussverein (a dorso) Moritz Landau“.

Posiadacza powyższych dwóch weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, licząc od dnia następnego po dniu płatności tychże weksli, t. j. od dnia 18. stycznia 1906 względnie co do drugiego wekslu od dnia 2. lutego 1906 począwszy; w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, dnia 10. listopada 1905.

L. cz. T. 92/5 (1) [9692 1—3]

Na wniosek gal. Kasy oszczędności we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawczyni zagionionej książeczki wkładowej tejże gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 45 556 na kwotę 750 kor. i na nazwisko gminy Koniuszki opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 23. listopada 1905.

L. cz. T. 12/5 (2) [9630 1—3]

Na wniosek Reisli Fleischer i Lei Schneider wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynie zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego i oszczędnościowego w Jarosławiu z ogr. poręką, z daty 3. stycznia 1905, numerem 207 zaopatrzonej na kwotę 143 kor. 20 hal. opiewającej, płatnej okaziciel owi.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za niestniejącą zostanie uznaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 21. listopada 1905.

L. cz. T. 98/5 (2) [9672 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Pawła Urbańczyka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskowcę zagubionej kartki zastawniczej kasy oszczędności miasta Krakowa z dnia 9. października 1905 Nr. 37.181, opiewającej na los pożyczki miasta Krakrwa Nr. 68.615.

Posiadacza powyższej kartki zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 17. listopada 1905.

L. cz. T. IV. 16/5 (1) [9563 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Jana Podgórskiego, gospodarza w Rychwałdzie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy Oszczędności miasta Żywca Nr. 638 opiewającej na imię i nazwisko wnioskodawcy i na kwotę 760 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 21. listopada 1905.

L. cz. T. 90/5 (2) [9604 1—3]

Na wniosek p. Klary Kanarek wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 15.049 na kwotę 1942 kor. 42 hal. i na nazwisko Klary Kanarek opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 23. listopada 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 1296 5/2 [9617 2—3]

Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu zawiadamia, że na podstawie reskryptu Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 25. listopada 1905 l. 14998/pr. ogłaszane będą w roku 1906 przez tutejszy sąd wpisy firm handlowych tak pojedynczych jak i spółkowych w dzienniku „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister“ i w „Gazecie Lwowskiej“ tudzież w „Przeglądzie prawa i administracyi“ a wpisy do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych tylko w „Gazecie Lwowskiej“.

Tarnopol, 2. grudnia 1905.

L. cz. Firm. 586/5 stow. II. 600 [9640 2—3]

Wykreślenie firmy.

Należy wykreślić w rejestrze dla firm stowarzyszen.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Bank dla żyra i es kontu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Z powodu zakończenia likwidacyi.

Data wpisu 19. października 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stanisławów, 19. października 1905.

L. cz. Firm. 311/5 Zbiór [9709]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, iż c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie przeznaczyło na rok 1906 czasopismo do ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego dla firm pojedynczych i spółkowych „Gazetę Lwowską“ i „Centralblatt für die Eintragungen in das Handels-Register“ zaś dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych „Gazetę Lwowską“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. Firm. 1110 Spłk. I. 19/12 [9712]

Wykreślenie firmy.

Wykreślono w rejestrze dla firm spółkowych:

Siedziba firmy: Lisowce.

Brzmienie firmy: Dawid Hersch Rosen Czarna Berman, dzierżawcy propinacyi w Lisowcach.

Z powodu rozwiązania interesu.

Dzień wpisu: 11. października 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 7. października 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 17.621.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów pp. Aleksandrowi Hryniewieckiemu, Andrzejowi Soroka i Mosesowi Zuckerkandlowi kapitały pożyczkowe w resztujących sumach 20 956 kor. 24 hal., 7297 kor. 37 hal. i 11.226 kor. 60 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 12.600 złr, 4400 złr. i 6000 złr aw. na hipotece dóbr Obertasów w powiecie Złoczowskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 31. grudnia 1905 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc pp. Aleksandra Hryniewieckiego, Andrzeja Sorokę i Mosesa Zuckerkandla jako właścicieli tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyli pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 6 grudnia 1905.

Ogłoszenie.

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszy I. galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego odbędzie się we Lwowie w sali Dyrekcyi Banku krajowego (Gmach sejmowy) w dniu 20. grudnia 1905 o godz. 6 po południu z następującym **porządkiem dziennym:**

1. Zagajenie posiedzenia i zamianowanie 2 skrutatorów i sekretarza.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności i rachunków za ubiegły rok administracyjny wraz z wnioskiem na rozdział zysku.
3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków i bilansie.
4. Wybór 4 członków Rady zawiadowczej.
5. Wybór Komitetu rewizyjnego na rok 1905/6.

Pp. Akcyonaryusze, chcący wziąć udział w powyższem Zgromadzeniu, winni swe akcye najpóźniej 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożyć w biurze I. galic. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie, Akademicka 8, lub też powyższym Banku krajowym (§ 23. statutu).

Lwów, dnia 1. grudnia 1905.

Franciszek Rozwadowski,
prezes Rady zawiadowczej.

L. 632/05.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich Fundacyi St. hr. Skarbka w Drohowyżu przyjmuje oferty na całoroczną dostawę następujących produktów:

Około 38.000 kg. mąki pszennej od Nr. 0 do Nr. 8
„ 6.000 „ „ żytnej pytlowanej Nr. 1
„ 1.000 „ „ hreczanej
„ 6.300 „ krup hreczanych
„ 3.500 „ „ jaglanych „Prima“
„ 2.000 „ „ jęczmiennych „Prima“
„ 600 „ „ krakowskich
„ 600 „ „ perłowych
„ 800 „ grysiku pszennego
„ 8.000 „ „ kukurudzianego „Prima“
„ 5.000 „ ryżu
„ 24.000 „ grysu pszennego
„ 2.200 „ fasoli białej i czerwonej
„ 1.600 „ grochu do gotowania
„ 3.000 „ kukurudzy ziarna
„ 21.600 „ owsa
„ 9.000 „ wyki ziarna
„ 4.200 „ masła świeżego z centryfugi
„ 6 000 „ sera świeżego i solonego
„ 600 „ kawy
„ 80 „ herbaty
„ 200 „ kawy Knajpa
„ 300 „ cykoryi krajowej
„ 100 „ czekolady, 50 kg. cacao
„ 800 „ towarów korzennych i bakalii
„ 450 „ śliwek suszonych
„ 300 l. octu
„ 1 200 kg. mydła do prania
„ 200 „ krochmalu pszennego i ryżowego 100 p. brylantowego
„ 6.800 „ nafty
„ 1.400 „ piroliny
„ 200 „ świec stearynowych, 50 kg. naftowych
„ 50.000 „ słomy mierzwiastej i okłotowej
„ 250 l. rumu
„ 300 „ spirytusu (czystego 100 denatur. 200)
„ 350 „ wina tańszego, 150 droższego, 150 czerwonego.

I. Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.

II. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu, „netto“ bez worka.

III. Termin do przesyłania ofert kończy się 19. grudnia b. r.

IV. Produkta powyższe muszą być wszystkie przedniej jakości i wedle prób, jakie wraz z ofertami do Dyrekcyi Zakładu nadsyłać należy.

V. Wadyum wynosi 10%, kaucya zaś 15% ogólnej wartości wyżej wymienionych produktów.

VI. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania na każdorazowe zamówienie.

VII. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. składać można albo na wszystkie artykuły, albo na pewne grupy, albo tylko na pojedyncze przedmioty.

VIII. Wszelkich objaśnień warunków licytacyi udziela Dyrekcya.

Licytacya i spisanie kontraktu odbędzie się w biurze Dyrekcyi dnia 21. grudnia o godzinie 2 po południu.

W Drohowyżu, dnia 4. grudnia 1905.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich Stanisława hr. Skarbka w Drohowyżu.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią staruszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Łaskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa. Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i r. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·59	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi). Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków). Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów). Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek). Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł,), Drohobycza, Borysławia.
—	4·32	z Jaworowa.
—	5·09	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.). N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy. Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu. Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.). Kałusza. Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny. Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mezö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki. Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botoszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny. Putny. Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna. Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Drohobycza. Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa. Nadbrzezia. Dynowa, Orłowa (p. Tarnów). Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·30	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję). Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk. Wyżnicy. Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy. Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza. Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu). Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7·30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretha, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.